

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 126 (11 180)

Poznań, środa/czwartek 4/5 czerwca 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

PROGRAM ROZWOJU WYBRZEŻA GDAŃSKIEGO I WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO • REFORMA CEN ZAOPATRZENIOWYCH W GOSPODARCE NARODOWEJ • ZAŁOŻENIA POLITYKI FINANSOWEJ PAŃSTWA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 bm. zapoznawało się z programem rozwoju społeczno-gospodarczego Wybrzeża Gdańskiego oraz województwa szczecińskiego i miało Szczecin w latach 1981-1985.

Stwierdzono, iż w latach siedemdziesiątych nastąpił szybki rozwój społeczny i ekonomiczny tych regionów, wzrósł ich udział w krajowej produkcji przemysłu i rolnictwa oraz w eksporcie. Rozbudowane zostały stocznie i porty, powstały nowe obiekty związane z gospodarką morską. Umocniły się ośrodki badawczo-naukowe w Trójmieście i w Szczecinie. Po-

prawie uległo wyposażeniu rolnictwa, rozwinęła się baza turystyki i wypoczynku. Wzrosło poważnie tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W rezultacie polepszyły się znacznie warunki pracy i życia mieszkańców województw gdańskiego i szczecińskiego. Było to możliwe dzięki konsekwentnej realizacji linii VI i VII Zjazdu partii, dzięki przeznaczeniu po ważnych nakładów z budżetu państwa oraz zaangażowaniu i rzetelnej pracy społeczeństwa tych regionów.

Biorąc pod uwagę potrzebę wyrównywania wciąż istniejących dysproporcji w rozwoju obu województw Biuro Poli-

tyczne zaleciło przyspieszenie realizacji wielu przedsięwzięć w gospodarce komunalnej oraz infrastrukturze społecznej. Chodzi zwłaszcza o zbrojenie terenów pod nowe osiedla, budowę nowych ujęć wody, o inwestycje socjalne i związane z ochroną środowiska a także o usprawnienie komunikacji miejskiej. Biuro Polityczne zaleciło uwzględnienie tych problemów w wytycznych do NPSG na lata 1981-1985. Zwrócono uwagę na potrzebę skoordynowania planów rozwoju obu województw oraz ich ukierunkowanie na dalsze umocnienie potencjału

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Gdy rodzice pomagają

Wojtek, obiecujący i dobry syn państwa M., na czwartym roku studiów medycznych pokochał młodszą od siebie koleżankę Katarzynę, studiującą archeologię i postanowił się ożenić. Zakomunikował o tym rodzicom. Nie była to propozycja do dyskusji lecz decyzja, którą można jedynie zaakceptować lub odrzucić. Odrzucić? Ten wariant właściwie nie istniał, oznaczałby przecież chyba zerwanie stosunków między Wojtkiem a rodzicami. Do tego żadna ze stron nie chciałaby dopuścić.

Rodzice Wojtka pogodzili się z tym faktem, ale zaraz powstał problem: a za co oni będą żyli? Ojciec Wojtka postanowił dawać młodemu 3 tysiące złotych miesięcznie aż do podjęcia pracy, jak się okazało tyleż samo otrzymała od swoich rodziców Kasia. Mieszkać mieli na razie w domu M., bo przecież tam, w jednorodzinnej domku, najłatwiej wygospodarować samodzielny pokój. Założono, że młodzi będą prowadzić własne gospodarstwo. W praktyce to jednak nie wychodziło. Zajęcia o różnych porach dnia, przeciążenie nauką itd. — w końcu praktycznie to oboje korzystali z wikt i opierunku państwa M., a pobierane „pobory” służyły do kupowania ubiorów i na różne przyjemności.

Młodzi pokończyli studia i zaczęli pracę. Rodzice wstrzymali dotację i młodzi zaczęli samodzielne życie (choć ciągle mieszkają u rodziców). Nagle okazało się, że budżet młodej rodziny zrobił się bardzo chudy. Zarabiali mniej niż otrzymywali dotychczas od rodziców. W dodatku po jakimś czasie w domu państwa M. pojawiła się wnuczka. Wtedy już młodzi zupełnie nie potrafili związać końca z końcem. Kasia zresztą w archeologii zajęcia nie zdotała znaleźć, a poza specjalnością pracować nie chciała. Tedy obie mamy cichaczem zaczęły pomagać, aż wreszcie narada obu rodzin ustaliła, że przecież trudno się zgodzić, aby ich dzieci po usamodzielnieniu się miały gorzej niż u rodziców. I zaczęło się regularne dofinansowywanie młodej pary. Trwa to już kilka lat. Sytuacja stała się ulubionym tematem towarzyskich rozmów wśród znajomych państwa M., wśród których zresztą podobne historie też były znane.

Zdania na ten temat były bardzo podzielone. Jedni byli przeciwni praktykom państwa M., powoływali się przy tym na znane im doświadczenia bogatych krajów kapitalistycznych, gdzie często dzieci nawet bardzo zamożnych rodziców odbywają praktyki na stanowiskach robotniczych nie dostając nic z domu, a na wakacje sami sobie zarabiają. Gdzie na porządku dziennym jest rozdział i rozstanie się młodych z rodzicami zaraz po rozpoczęciu pracy, a kontakty wzajemne potem są raczej rzadkie i ozięble. Wytłakano jednak przede wszystkim antywychowawcze efekty tego co robią M., bo w końcu dzieci gotowe są przyjąć jako oczywiste, że rodzice wcale im nie pomagają. Inni jednakże twierdzili, że dla czego właściwie nie pomagać, skoro rodzice im starsi, tym mniejsze mają na ogół potrzeby, a przecież główne inwestycje (mieszkanie, samochód itp.) mają już za sobą. Niechże więc pomagają, to nawet więź rodzinna podtrzymuje, na czym w końcu najbardziej zależy właśnie rodzicom. Więc pomagać czy nie? A jeśli pomagać to czy stałe, co miesięcznie, czy tylko okazjonalnie, współfinansując większe zakupy (np. meble), a na co dzień zmuszając do samodzielności? Czy jest to jednak rzeczywiście tylko pomoc czy może zdejmowanie odpowiedzialności za własne życie? Skądinąd wiadomo, że chleb własnoręcznie zapracowany smakuje lepiej, czy więc warto pozbawiać młodych radości i satysfakcji płynącej z mozolnego nawet, ale własnego dorabiania się?

MIECZYSLAW SKAPSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Indyjski minister w Moskwie

Trwałe, przyjacielskie stosunki między Związkiem Radzieckim a Indiami, rozwijające się na podstawie układu o pokoju, przyjaźni i współpracy, mają pomyślne perspektywy rozwoju i nadal będą odgrywać doniosłą rolę w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — powiedział radziecki minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko w czasie śniadania wydanego na cześć ministra spraw zagranicznych Indii, Narasimha Rao, który 3 bm. przybył do Moskwy z oficjalną, przyjacielską wizytą.

PAP

Poparcie dla inicjatywy K. Waldheima w sprawie Namibii

Afrykańskie „państwa frontowe”, których liczba po proklamowaniu niepodległości ZimBABWE, zwiększyła się do sześciu, udzieliły pełnego poparcia inicjatywie sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, zmierzającej do pokojowego uregulowania problemu Namibii, bezprawnie okupowanej przez RPA. (PAP)

H. Schmidt i H. Genscher udadzą się do ZSRR

Agencja TASS poinformowała, że na zaproszenie przywódców radzieckich kanclerz RFN Helmut Schmidt oraz wicekanclerz minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher złożyą wizytę w ZSRR w dniach 30 czerwca — 1 lipca. (PAP)

H. Brown zakończył pobyt w Londynie

Amerykański minister obrony, Harold Brown, zakończył 3 bm. przedłużoną o dobę, trzydniową wizytę w Londynie. Obie strony określiły ją jako bardzo ważną. Brown przeprowadził wielogodzinne rozmowy z brytyjskim ministrem obrony, Francisem Pymem oraz spotkał się z premierem Margaret Thatcher i ministrem spraw zagranicznych — lordem Carringtonem. (PAP)

Przeciwko polityce Izraela

Dymisja burmistrza Betlejem

We wtorek burmistrz Betlejem, Elias Frejdz i wszyscy członkowie Rady Miejskiej przedstawili swą zbiorową dymisję gubernatorowi wojskowemu zachodniego brzegu Jordanu.

Występując w radiu izraelskim burmistrz oświadczył, że decyzja ta została powzięta na znak protestu przeciwko prowadzonej na okupowanych terytoriach arabskich polityce władz izraelskich, ich postawie wobec wybranych przez ludność arabską przedstawicieli władz terenowych oraz przeciwko dokonany w poniedziałek zamachom na życie burmistrzów trzech miast arabskich, w których dwóch z nich odniosło ciężkie rany.

Biuro Polityczne Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny wezwało ludność palestyńską na okupowanych terytoriach arabskich do wzięcia udziału w strajku powszechnym, zorganizowanym we wtorek na znak protestu przeciwko terrorowi rozpetanemu przez władze izraelskie, które go ofiarami są wybitni działacze palestyńscy. (PAP)

W czerwcu

Zadania budownictwa mieszkaniowego podstawowym tematem sesji WRN

Prawie wszystkie wojewódzkie rady narodowe zapowiedziały w bm. swoje sesje. Jednym z podstawowych tematów będą zadania w budownictwie mieszkaniowym. Rady wojewódzkie pragną spojrzeć na nie z punktu widzenia realizacji wojewódzkich uchwał w tej dziedzinie, oceny dotychczasowej gospodarki zasobami mieszkaniowymi oraz stopnia wykorzystania istniejących rezerw. Sesje wiele miejsca poświęca polepszeniu jakości robót oraz poprawie efektywności gospodarowania. Rady przeanalizują również sprawy dotyczące budownictwa towarzy-

szącego oraz sprawiedliwego rozdziału mieszkań. Niektóre WRN skoncentrują swoją uwagę na ocenie realizacji uchwał dotyczących rozwoju poszczególnych miast.

W związku z wyborami do organów samorządu mieszkańców miast, niektóre rady wojewódzkie przeanalizują ich dotychczasową działalność oraz nakreślą kierunki ich dalszego rozwoju.

Wiele miejsca poświęca sesje zagadnieniom rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, które należą do decydujących czynników dalszego rozwoju naszego kraju. (PAP)

Dziennik „Prawda” o rokowaniach wiedeńskich

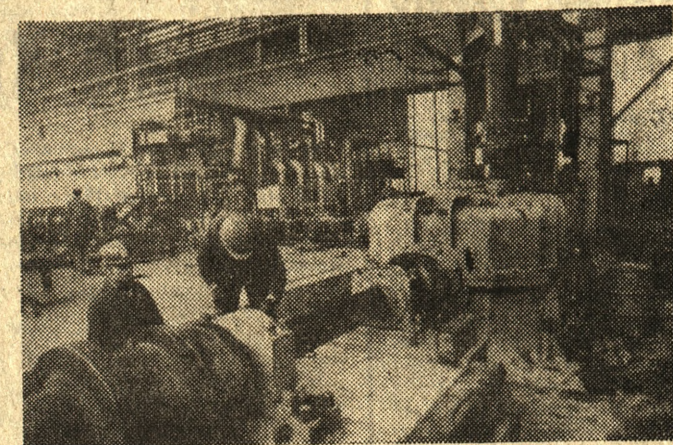
Państwa NATO przeciwne osłabieniu napięcia w Europie

W artykule redakcyjnym pt. „Wyprowadzić rokowania wiedeńskie z impasu” dziennik „Prawda” z 3 bm. pisze, że kierunek działania delegacji zachodnich w Wiedniu coraz bardziej przystosowuje się do długofalowego planowania militarnego bloku NATO, któremu wytyczono jawnie nierealny cel — osiągnięcia przewagi wojskowej nad krajami Układu Warszawskiego w kluczowym rejonie kontynentu europejskiego. „Prawda” pisze, że stanowisko krajów NATO nie jest konstruktywne, a ostatnio ma charakter wręcz obstrukcyjny. Kraje te niezmienne dążą do wykorzystania rokowań wiedeńskich dla osiągnięcia jednostronnych korzyści militarnych ze szkodą dla bezpieczeństwa państw socjalistycznych.

Ostatnie propozycje, z jakimi kraje NATO wystąpiły 20 grudnia 1979 r., potwierdzają niebezpieczeństwo, że brak im dobrej woli politycznej i w rzeczywistości nie dążą one do osłabienia konfrontacji militarnej w Europie środkowej ani do zmniejszenia napięcia w tym rejonie. Na tegorocznych majowych posiedzeniach kierowniczych grup NATO znów powzięto decyzje, które zmierzają w tym samym kierunku.

Oceniając wspomniane grudniowe propozycje NATO, dotychczas m. in. redukcji sił lądowych ZSRR i USA, „Prawda” zaznacza, że nie uwzględniają one, iż Związek Radziecki w trybie jednostronnym już w najbliższym czasie zakończy wycofywanie 20 000 swych żołnierzy

W Hucie im. Nowotki



Budowa walcowni drobnej w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim jest drugim po Hucie „Katowice” placem budowy w naszym przemyśle metalurgicznym. Ostrowiecka „drobna” będzie największym tego typu obiektem w Europie. Na zdjęciu: montaż urządzeń w hali głównej.

CAF — fot. Stan

Gratulacje z Polski

Radziecko-węgierska załoga powróciła na Ziemię

We wtorek o godz. 18.07 czasu moskiewskiego w wyznaczonym rejonie Kazachstanu, na południowy wschód od Dżekazganu wylądowała radziecko-węgierska załoga kosmiczna: Walery Kubasow i Bertalan Farkas, którzy powrócili na Ziemię na statku „Sojuz-35”.

Wkrótce po wylądowaniu o pomyślnym zakończeniu lotu poinformowały telewizja i radio.

W pierwszych wypowiedziach po zakończeniu radziecko-węgierskiego lotu kosmicznego podkreślano w pełni pomyślny i zgodny z programem jego przebieg. Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, przewodniczący Rady „Interkosmosu” Borys Pietrow wskazał na kompleksowość, szeroki zasięg i wiele unikalnych elementów badań oraz eksperymentów przeprowadzonych przez międzynarodową załogę na „Salucie-6”.

Z okazji udziału pierwszego

węgierskiego kosmonauty w lotie kosmicznym na pokładzie radzieckiego statku orbitalnego „Sojuz-35” I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Edward Babiuch orzekali do I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara, przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL — Pála Losoncziego i przewodniczącego Rady Ministrów WRL — Georgya Lazara depesze, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, w imieniu narodu polskiego — przesyła serdeczne gratulacje przywódcom węgierskim, KC WSPR, Radzie Prezydialnej i Radzie Ministrów WRL, bratniemu narodowi węgierskiemu.

„Lot statku „Sojuz-35” z udziałem kosmonauty Bertalana Farkasa to kolejny wyraz pomyślniejszej realizacji programu „Interkosmos”, a zarazem dowód braterskiego współdziałania między ZSRR i krajami

Dokończenie na str. 2

Berlińska narada sekretarzy partii komunistycznych

3 bm. rozpoczęła się w Berlinie narada sekretarzy ds. organizacji komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych z krajów socjalistycznych.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza reprezentuje Zdzisław Gądarowski, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR. (PAP)

Festyn „Tygodnia” w Swarzędzu

W dniach 6-8 czerwca, pod patronatem redakcji poznańskiego pisma „Tydzień”, odbywać się będzie festyn pt. „Swarzędzkie drewno stoi”. Impreza rozpocznie w piątek, 6 czerwca „Karnawał młodości z „Tygodniem”. Czynne będą w Swarzędzu wystawy intarsji Floriana Fiedlera, fotoreportaży Jerzego Unierzyńskiego, rysunki Henryka Derwicha. Odbywać się będzie kiermasz książkowy, pokazy i wystawy swarzędzkiej mebli, rozgrywki sportowe. 7 czerwca o godz. 17 pod hasłem „Tydzień” swoim czytelnikom wystąpi z galowym koncertem zespół „Roma”; 8 czerwca o godz. 13 — przedstawi swój program zespół „Prometheus”; 8 czerwca o godz. 17 odbędzie się koncert zespołu Wojsk Lotniczych „Eskadra”. (bran)

Następne wydanie

„Głos Wielkopolskiego”

ukaze się w piątek, 6 czerwca

na 3 dni

w objętości

10 stron

ODGŁOSY

Zdarzenie, które chcemy dzisiaj skomentować, przedkładając je opinii Czytelników, można streścić w jednym zdaniu: pracownicy podlegli Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Nowym Sączu wyremontowali lokomotywę spalinową ST-43-408 skreślonej już z rejestru PKP i przeznaczoną na złom; maszyna znów ciągnie pociąg, a nowa tego typu kosztuje 13 mln zł dewizowych.

Czyn artystyczny i pracowniczy kolejarzy nowosądeckich, bezsprzecznie godzi się na uznanie, a zarazem skłania do zastanowienia się nad stosowanymi dotychczas w Polsce zasadami wycofywania z ruchu pojazdów, maszyn i urządzeń. Oczywiście, obowiązują w tej mierze przepisy. Chodzi wszakże o to, by zwieryfikować w niejednym przypadku stosowane do tej pory kryteria, zgodnie z którymi uznawano, że nie opłaca się naprawianie jakiejś maszyny, lokomotywy, traktora, tramwaju. Być może, tu i tam wymogi te nie odpowiadają aktualnej sytuacji, nakazującej najefektywniejsze gospodarowanie narodowym majątkiem. Jeśli bowiem rzekomy złom powiodło się przemienić w pełnosprawną maszynę — to uprawdusić nie należy z tego faktu wyciągać uogólniających wniosków, lecz na pewno warto przemysleć obowiązujące reguły kasacji.

Wszędzie tam, gdzie do niedawna uważano, że coś nadaje się wyłącznie do wyrzucenia, lub na złom — warto raz jeszcze rozważyć, czy jest to decyzja słuszną. Albowiem dążenie do gospodarności, do osiągnięcia zwiększonej efektywności gospodarki, nie może się opierać na szlachetnych zrywach. To musi być metoda postępowania, obowiązująca we wszystkich dziedzinach życia.

WP

Koncerty, wystawy, filmy

Tydzień Kultury Polskiej na Kubie

W Hawanie zainaugurowano Tydzień Kultury Polskiej na Kubie. Koncert galowy odbył się w nowoczesnym, nie dawno zbudowanym Teatrze Narodowym przy Placu Rewolucji. Odegrano hymny na rodowe Kuby i Polski. Ministrowie kultury i sztuki Armand Hart Davalos oraz Zygmunt Najdowski wylosili inauguracyjne przemówienia. Na sali obecni byli członkowie partii i rządu Kuby, znane osobistości świata artystycznego i kulturalnego tego kraju oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Liczne przybyli też Polacy pracujący na Kubie, polscy studenci i stypendyści oraz miejscowa Polonia.

Obaj ministrowie podkreśli

li tradycyjne więzi łączące narody kubański i polski. Wskazali na wszechstronny rozwój stosunków między naszymi krajami od czasu zwycięstwa rewolucji na Kubie w 1959 r.

Na program koncertu galowego złożyły się utwory Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego, Ignacego F. Dobrzyńskiego, Karola Szymanowskiego, Fryderyka Chopina, Gioacchino Rossiniego, Bogusława Schaeffera i Gracjana Bacewicz. Wystąpili: skrzypaczka Barbara Gorzyńska, flecistka Joanna Turska, mezzosopranistka Urszula Mitrega, pianista Andrzej Dudkiewicz. Kwartet Wilanowski, tancerze Opery Poznańskiej — Małgorzata Polyzuk i

Juliusz Stańda oraz śpiewak Kazimierz Kowalski. Śpiewak kubański Ramon Calzadilla zaprezentował arie z „Halki”

Artysty polscy wystąpią również w miastach Matanzas i Cienfuegos. Program Dni Kultury Polskiej przewiduje też otwarcie wielu wystaw: książki nowoczesnej pt. „Ziemia, przestrzeń, Kosmos”, książki płyt i grafiki. Jednocześnie odbędzie się Dni „Nowego Kina Polskiego”, które zainaugurowane zostaną filmem „Amator”. Na specjalnym pokazie przedstawiony będzie film „Ostatni etap”. Zakończenie Dni Kultury Polskiej nastąpi 9 bm., w Teatrze Narodowym, gdzie odbędzie się koncert muzyki lekkiej. (PAP)

Turniej wiedzy o ZSRR

Drugie miejsce zajęła studentka z Poznania

W Łodzi 3 bm. zakończył się konkurs finałowy VI Akademickiego Turnieju Znajomości Języka Rosyjskiego i Wiedzy o Kraju Rad. W tej masowej imprezie, przebiegającej w tym roku pod hasłem „Polsko-radzieckie braterstwo broni i pracy” wzięło udział ponad 82 500 studentów z 92 uczelni w Polsce. Do konkursu finałowych przystąpiło siedemdziesięciu zwycięzców eliminacji środowiskowych. Pierwsze trzy miejsca zajęli: Jolanta Mazurek z Politechniki Śląskiej, Renata Dachowska z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz Małgorzata Kędzior z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wszyscy uczestnicy finałów otrzymali bezpłatne wycieczki do ZSRR. (PAP)

Obradowały komisje sejmowe

W Sejmie trwa analiza rządowego sprawozdania z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju za rok 1979 oraz ubiegłorocznego budżetu. 3 bm. poszczególnie części tego sprawozdania rozpatrywały kolejne komisje sejmowe: Komisja Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytworczności i Usług, Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, Komisja Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisja Górnictwa, Energetyki i Chemii. (PAP)

Radziecko-węgierska załoga powróciła na Ziemię

Dokończenie ze str. 1
wspólnoty socjalistycznej — czytamy m. in. w depeszy. Jesteśmy przekonani, że wspólne wysiłki państw socjalistycznych w badaniach Kosmosu, stanowiąc będą również w przyszłości stały element wszechstronnej współpracy, umacniania sojuszu i braterskiej przyjaźni między narodami państw wspólnoty socjalistycznej.

Za pomyślne przeprowadzenie lotu kosmicznego na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz” i wykazane przy tym odwagę i bohaterstwo dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego Walery Kubaśow został odznaczony Orderem Lenina. Bertalanowi Farkasowi przyznano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego wraz z Orderem Lenina i medalem „Złotej Gwiazdy”. (PAP)

Częściowe wyniki wyborów w Indiach

Sukces partii I. Gandhi

We wtorek rano podano w Delhi, że Partia Kongresowa — I, której przywódcą jest premier Indii Indira Gandhi, zdobyła dwie trzecie mandatów w zgromadzeniach ustawodawczych Uttar Pradesh, Madhya Pradesh, Radżastan, Gudżarat i Orisa oraz większość w zgromadzeniach Pendżab, Maharasztry i Bihar. W położonym na południu Indii stanie Tamilandu większość uzyskała Regionalna Partia Tamińska Amdm. Złote wyniki z 2.103 spośród 2.237 okręgowych wyborczych. Partia Kongresowa — I zdobyła 1.329 mandatów, partie regionalne i niezależne — 314, prawicowa Bharatiya Janata Party — 139. (PAP)

Lokale DKP przedmiotem akcji policji w RFN

Przedmiotem bezprawnych akcji zachodnoniemieckiej policji stały się lokale Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). Informując o tym jej organ „Unsere Zeit”, podkreśla we wtorkowym numerze, że wypadki te miały miejsce w Siegen, w siedzibie Zarządu DKP Okręgu Nadrenii Północnej-Westfalii. Akcje podjęte zostały bez sądowego nakazu rewizji. Poszukiwano rękopisów „planu ochrony politycznej” jednego z wieców wyborczych kandydata chadeckiej na kanclerza, Franza Josefa Straussa. Materiałów takich nie znaleziono, co potwierdziła prokuratura. Ostry protest Zarządu DKP u federalnego ministra spraw wewnętrznych zapobiegł rewizji w okręgowym biurze partii w Duesseldorfie. (PAP)

A. Karkoszka w Belgradzie

Przebywający w Belgradzie członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Warszawskiego partii Alojzy Karkoszka, został przyjęty 3 bm. przez członka Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii Branko Mikulicia i odbył z nim przyjacielską rozmowę. Przy spotkaniu obecni byli sekretarz wykonawczy KC ZKJ Vlado Jančić sekretarz Komitetu Miejskiego ZKJ Belgradu Ratko Butulija oraz ambasador PRL Wiktor Kinecki. (PAP)

Zatrzymano sprawcę „przecieku” tematów maturalnych w Radomiu

W wyniku dochodzenia MO, zatrzymano Mirosława P. — podejrzanego o nielegalne udostępnienie radomskim maturzystom tematów z matematyki do tegorocznych egzaminów dojrzałości. Po dezerzacji przynależał do popełnienia tego czynu.

Sprawa ta stanowiła temat publikacji pt. „Przeciek” w tygodniku „Polityka” z dnia 30 maja br.

telefony donoszą...

- W Wielichowie w województwie poznańskim wybuchł pożar w prywatnej fermie kur. Przyczyną — zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty szacuje się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.
- Na trasie Kobylin — Boszkowo w województwie leszczyńskim zginął 32-letni motocyklista, który jadąc nieostrożnie uderzył w koło nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku ciągnika z przyczepą.
- W Mosinie kierujący „Fiatem” 125p, nie zachował bezpiecznej odległości, na skutek czego uderzył w jadący przed nim samochód tej samej marki. Uszkodzenia przy pojeździe szacuje się na około 30 000 zł.
- Na ul. Armii Poznań w Gro-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
gospodarki morskiej. Wskazano także na możliwość zwiększenia produkcji przemysłowej i rolniej.

Biuro Polityczne rozpatrzyło i zaakceptowało informację na temat kierunków doskonalenia i reformy cen zaopatrzeniowych w gospodarce narodowej. Propozycje oparte zostały o uchwały VIII Zjazdu partii. Podkreślono, że zmiany w systemie cen stosowanych w obrotach między jednostkami gospodarki uspołecznionej powinny sprzyjać oszczędności w zużyciu materiałów i energii, skłaniać do efektywnego wykorzystania wszystkich czynników w procesie produkcji. Proponowana reforma cen w sferze energetyczno-surowcowej oraz usług transportowych i budowlanych nie powinna pociągać za sobą wzrostu ogólnego poziomu cen wyrobów finalnych w przemysłach przetwórczych. Reforma cen zaopatrzeniowych nie dotyczy artykułów sprzedawanych ludności.

Biuro Polityczne rozpatrzy-

ło także założenia polityki finansowej państwa w latach 1980-1985. Polityka ta musi być podporządkowana zachowaniu prawidłowych relacji między wzrostem produkcji towarów i usług a wzrostem płac i dochodów ludności, zgodnie z uchwałami VIII Zjazdu PZPR. Biuro Polityczne założyło ściśle przestrzeganie zgodności wydatków z wydatkami, premii i nagród z normami pracy i obowiązującymi przepisami oraz uporządkowanie gospodarki budżetowej. Stwierdzono, że należy doskonalить politykę kredytową i podatkową, stwarzać warunki sprzyjające wzrostowi oszczędności pieniężnych społeczeństwa.

Zalecono również utrzymanie dotychczasowych zasad polityki podatkowej; stosowanie różnego rodzaju ulg dla rolnictwa indywidualnego oraz rzemiosła i usług. Należy zarazem zwiększyć skuteczność opodatkowania dochodów o charakterze koniunkturalnym, odbiegających od społecznie uzasadnionego poziomu. (PAP)

Państwa NATO przeciwne osłabieniu napięcia w Europie

Dokończenie ze str. 1

z NATO, natomiast Stany Zjednoczone od 1976 r. zwiększyły liczebność swych oddziałów w Niemczech do 26 000. Dziennik pisze dalej, że kraje NATO są ciągle niezadowolone z danych liczbowych przedstawianych przez państwa socjalistyczne, wskutek czego już bez mała 4 lata toczy się w Wiedniu tzw. „dyskusja liczbowa”, a państwa NATO posługują się nią jako pretekstem, aby ukryć własną niechęć do poszukiwania porozumień, które mogłyby zadość uczynić obom stronom.

„Prawda” z naciskiem stwierdza, że nie można rozwiązywać

problemu redukcji potencjałów militarnych pozostawiając równocześnie poza ramami porozumienia główną część składową nowoczesnych sił zbrojnych, jaką jest ich bojowy sprzęt techniczny.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne — pisze na zakończenie „Prawda” nadal są zdania, że przy dobrej woli politycznej wszystkich uczestników rokowań wiedeńskich można znaleźć takie rozwiązania, które nie wyrządziłyby uszczerbku bezpieczeństwu żadnej ze stron, a równocześnie umożliwiły obniżenie poziomu konfrontacji militarnej w centrum Europy. (PAP)

Laureaci ogólnopolskiego festiwalu filmów krótkometrażowych

3 bm. w Krakowie zakończył się XX Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. Jury pod przewodnictwem Jerzego Hoffmana, po obejrzeniu 69 filmów, przyznało następujące nagrody:

Grand Prix w postaci „Złotego Lajkonika” Julianowi Antoniszowi za film „Ostry film zaangażowany”;
Dwie nagrody specjalne w postaci „Srebrnych Lajkoników” — Grzegorzowi Skurskiemu za film: „Puls 220” i „Ballada romantyczna” oraz Andrzejowi Chodakowskiemu za film „Napisz mi coś wesołego”;
Trzy nagrody główne w postaci „Brazowych Lajkoników” w kategorii filmów animowanych — Leszkowi Komorowskiemu za film „Ocena”, w kategorii filmów oświatowych — Jerzemu Bezkowskiemu za film „Ślimaki” i w kategorii innych form filmów krótkometrażowych — Krzysztofowi Krauzemu za film „Deklinacja”;
Nagrodę główną w postaci „Brazowych Lajkoników” za najlepsze debiuty festiwalu przyznano ex aequo: Alicji Drygas-Albrecht za film „I to, że nie opuszcza cię aż do śmierci...” i Halinie Poznańskiej za film „Zabawa”;

Jury postanowiło przyznać nagrody profesjonalne: za najlepszy montaż w filmie „Po upadku dyktatora” Ludmille Godziarskiej; za najlepszy dźwięk w filmie „Adam Karas film” — Wiesławie Dembińskim; za najlepszą oprawę plastyczną w filmie „Kolo bermudzkie” Jerzemu Kalinie; za najlepszą zdjęcie ex aequo: Januszowi Czerwici za film „Bohry” i Jackowi Śliewickiemu za film: „Stara ceglarnia”, „Deklinacja” i „Zabawa”;

Jury przyznało nagrodę Stawomiu Gruenbergowi za najlepszy film szkolny pt. „Niedziela”;

Nagrodę Muzeum Techniki NOT otrzymał Sergiusz Sprudin za film „Zwirko i Wigura”;

nagrodę Klubu Krytyki Filmowej SDP „Syrena Warszawska” przyznano Grzegorzowi Skurskiemu za film „Ballada romantyczna”. (PAP)

Proces hitlerowskich zbrodniarzy w Hanowerze

W Hanowerze rozpoczął się proces dwóch hitlerowskich zbrodniarzy: Friedricha-Wilhelma Recha i Alfreda Gramsa. Organy Prokuratury RFN wniosły oskarżenie w tej sprawie już przed 4 laty, jednakże rozpoczęcie rozprawy było pod różnymi pretekstami odroczone do tej pory.

Zgodnie z aktem oskarżenia, obaj byli SS-owcy brali w kwietniu 1945 roku bezpośredni udział w likwidacji więźniów hanowerskiego oddziału obozu koncentracyjnego w Neuengamme. Materiały dowodowe są tak przekonujące, że nawet adwokaci oskarżonych zmuszeni byli przyznać winę swoich klientów. (PAP)

Rozstrzygnięto konkurs architektoniczny na osiedle mieszkaniowe w Mosinie

W lutym bieżącego roku poznański Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich ogłosił konkurs na projekt planu zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa mieszkaniowego i projektów architektonicznych budynków mieszkalnych w Mosinie w okolicach ulicy Gałczyńskiego. Osiedle to w przyszłości przeznaczone będzie dla pracowników Swarzędzkiej Fabryki Mebli, w związku z planowaną budową w Mosinie nowego zakładu fabryki.

Wczoraj konkurs został rozstrzygnięty. I nagrodą uhonorowano pracę zespołu autorów: Eryka Sieńskiego, Grzegorza Ziemiańskiego i Stefana Wojciechowskiego. II nagrodą przy-

padła w udziale architektom Marianowi Fikusowi i Jerzemu Gurawskiemu. Przyznano ponadto 4 wyróżnienia. Poziom wszystkich projektów był bardzo wysoki i wyrównany. W konkursowych pracach zastosowano wiele oryginalnych urozmaicających osiedlową monotonię rozwiązań. Uderzają przede wszystkim ciekawe koncepcje usytuowania domów mieszkalnych, w zabudowie szeregowej, bądź wolno stojących, funkcjonalnych, choć często o wyszukanych kształtach. Autorami prac byli w większości młodzi architekci, często jeszcze studenci Politechniki Poznańskiej.

Nagrodzone projekty obejmować będzie można w dniach od 6 do 15 czerwca w mosińskim Ośrodku Kultury. (Jog)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 465-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Góspzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczytelle do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem gruda-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocz (156 zł).

Indeks nr 35028

T-7

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, znikające opady deszczu.

Temperatura maksymalna od plus 15 do plus 18 stopni, minimalna od plus 6 do plus 8 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne zachodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 11 stopni, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 10 stopni, w Pile plus 12 stopni, ciśnienie 1004 hPa czyli 753,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Nauka a spizarnia (38)

Koncentraty z własnych pól

Nasze pola są wystarczająco urodzajne, aby zapewnić wyżywienie ludności. Jeśli zatem są kłopoty z niedostatkami pasz, to przyczynia się do tego nieodpowiednia konserwacja i przechowywanie pasz, a nie ich jakość. Właściciel gospodarstwa wiejskiego musi wiedzieć, że w przemyśle paszowym w Polsce, w przemyśle paszowym w Polsce, w przemyśle paszowym w Polsce...

Nie tylko ziarno jest źródłem białka. Przypomnijmy sobie, że przy lepszym glebach, jak np. w Przedsiębiorstwie PGR Rusko, gdzie przeważa trzecia klasa gruntów, niekoniecznie trzeba zwiększać (do 60 procent zasiewów) uprawy roślin zbożowych. Przy wysokiej obsadzie bydląt, trzody chlewnej i owiec, można — od powiednio ustawiając płodozmian roślin paszowych i należycie je wykorzystując — zapewnić sobie samowystarczalność w żywieniu inwentarza.

Postawiliśmy na uprawę lucerny i koniczyny, które to rośliny znakomicie nadają się na nasze pola. Podwoiliśmy ich areal — mówi dyrektor przedsiębiorstwa, inż. Bronisław Kaczmarek. — Zebrana zielonkę przerabiamy w naszej suszarni na białkowy koncentrat, przeznaczając odpady błonnikowe dla przeżuwaczy. Dodane do pasz brykietowanych są dobrze trawione przez bydło. Błonnik znajdujący się w soku produkowanym dawną metodą nie był przyswajany przez trzodę chlewną, więc się marnował. Dlatego z takim zainteresowaniem zabrał się do wdrażania sposobu zapromowanego nam przez pracowników Akademii Rolniczej w Poznaniu.

W pegeerowskiej suszarni zielonek w Rusku oglądaliśmy stonkowo prosty pneumatyczny sortownik do segregacji soku z roślin motylkowych. Zaprojektowany przez prof. dr. hab. Ka-

zimierza Szabotkę i dr. Kazimierza Bogaczewskiego z AR w Poznaniu, został wykonany przez pracowników POM w Dobrzycy i suszarni zielonek w Rusku. Wprowadzane do tego sortownika powietrze oddziela lżejszy soki z liści od cięższych lodygowych zawierających przeważnie błonnik. Osobno workowane oba te składniki soku mogą potem być stosowane w żywieniu inwentarza. W ten sposób uzyskuje się 40 procent wysortowanego koncentratu przydatnego w żywieniu trzody chlewnej, zastępującego znakomicie ziarno zbóż.

Urządzenie wykonane sposobem gospodarczym kosztowało 300 000 złotych. Może to dużo — ktoś powie, ale o wiele więcej się z niego korzysta.

W Przedsiębiorstwie Rusko produkowano uprzednio 300 ton soku na sprzedaż, z czego 60 procent było poza klasą ekstrakta, bo nie zawierało dostatecznego procentu białka. Płacono więc pegeerom po 350 złotych za kwintal. Obecnie za wzbogacony przy pomocy wspomnianego urządzenia koncentrat otrzymują po 550 złotych za kwintal. Jest zysk oczywisty, zwłaszcza że jeszcze pozostaje znaczna masa soku błonnikowego, nadającego się do żywienia bydła.

Uruchamiając w tym roku brykietarnię, w przedsiębiorstwie tym produkować się będzie rocznie 1500 ton pasz pełnoporcjowych. Podejmie się próby wykorzystania sortownika do segregacji koncentratu z mieszanek zbożowych, szczególnie tych z wsiwką roślin motylkowych.

Eksperymentatorzy z Ruska, atakowani przez przeciwników suszarnictwa jako metody dośrodkowej i energochłonnej, argumentują, że zyski przewyższają nakłady. Powodują się na własne doświadczenia w chowie inwentarza. Mają lep-

szę niż gdzie indziej przyrosty na wadze i wydajność jednostkowa mleka od krowy. Znajduje to zresztą potwierdzenie w literaturze naukowej, gdzie przytacza się takie dane dotyczące produkcji mleka: z jednej tony siana uzyskuje się 80 litrów, z soku — 264 litry. Najkorzystniejsze jest żywienie zielonkami (330 litrów mleka z tony), ale są one dostępne jedynie w sezonie wegetacyjnym.

Suszarnictwo pasz, metoda dość droga, ale skuteczna i niezawodna w naszym klimacie, w którym tak trudno zebrać pełnowartościowe siano, ma swoje racje. Jest szczególnie przydatna w gospodarstwach o chowie fermowym inwentarza, gdzie jest dużo gnojowicy, która może być zastąpiona bez większych kłopotów dla zasilania roślin paszowych.

W przedsiębiorstwie Rusko, podobnie jak w innych kaliskich pegeerach, nie wyklucza się kiszzonek z procesu żywienia. Uprawia się bowiem duży areal kukurydzy: 150 hektarów przeznaczają się na soki, 500 — na ziarno, a 700 na kiszzonek, z tego 300 hektarów po życie poplonowym zużytych w postaci zielonek, soku i kiszzonek. 130 ton soku uzyskuje się rocznie z pozostałych na polach po zbiorze kombinowym buraków cukrowych stanowi żelazną podstawę bilansu paszowego. Płon z 500 hektarów cukropastów zjadają owce.

Taka gospodarka paszami z własnych pól pozwala na rentowność w produkcji zwierzęcej. Zajmując corocznie pierwsze miejsce we współzawodnictwie w Zjednoczeniu PGR w Kaliszu, załoga Przedsiębiorstwa Rusko ma atuty nie tylko w dobrej jakości gleb, ale i w efektywnym ich wykorzystaniu.

MARIA POLCYNOWA

Czystych wód mamy jak na lekarstwo, wokół nas jest coraz głośniejsze, spaliniami pojazdów i wylęgami przemysłowymi zanieczyszczenia. To tylko niektóre skutki cywilizacji, w której żyjemy, a która w coraz większym stopniu zagraża ludzkości, faunie i florze.

Dlatego niezbędne są stałe i jednolite siły dla obrony przed niepożądanymi zjawiskami, towarzyszącymi cywilizacji: nie tylko byśmy sami mogli żyć, lecz by przyszłym pokoleniom pozostała czysta ziemia, czyste powietrze, wody pełne ryb, zielone lasy z bogactwem zwierząt i ptaków.

Mija 8 lat od chwili, gdy na konferencji w Sztokholmie, za aprobatą przedstawicieli ludności świata uchwalono, iż dzień 5 czerwca obchodzony będzie jako Światowy Dzień Ochrony

Światowy Dzień Ochrony Środowiska

Zapobiegać czy odtwarzać?

Środowiska. Naturalne środowisko nie zna granic ni barier językowych. Jego ochrona jest wspólnym celem i działaniem to musi być kompleksowe.

Ważną pozycją w budzie naszego kraju są nakłady przeznaczane na zapobieganie niepożądanym skutkom degradacji środowiska. Likwidowanie już powstałych szkód i zanieczyszczeń staje się bowiem kosztowniejsze od zabiegów profilaktycznych. Istotną rolę w całokształcie działań odgrywać będzie realizacja nowej ustawy rządowej, w myśl której za stan środowiska odpowiedzialny jest ten, kto w jego obrębie prowadzi działalność eksploatacyjną. Od ponad 2 lat kurs na „truciele” znacznie się zaostrzył. Wszystkie wznoszone obiekty przemysłowe, komunalne, rolnicze winny być wyposażone w urządzenia chroniące środowisko.

Przedsięwzięciem na miarę stulecia jest program zagospodarowania Wisły, Odry i ich dorzeczy wraz z ochroną wód Bałtyku. Wiele uwagi poświęcono tym sprawom na VIII Zjeździe PZPR. Bo woda jest coraz bardziej w cenie. Na całym świecie. Jeszcze 10 lat temu Wielkopolska posiadała kilka rzek pierwszej klasy czystości, takie jak Barycz, Rów Polski, Zgłowiączka, Czarna Woda, Wełna, Obrą, Drawa. Obecnie tej klasy wód już nie ma; coraz mniej jest też klasy drugiej. Głównie jednak wody płynące korytami rzek nie mieszczą się w żadnej normie. Rocznie spływa do nich w całym kraju ponad 4,5 miliarda metrów sześciennych ścieków, bo oczyszczalni wciąż mamy za mało.

Ważnym zadaniem profilaktycznym jest również — co podkreślają uchwały VIII Zjazdu — zwiększenie troski o ochronę lasów i zachowanie społeczno-rekreacyjnych walorów środowiska przyrodniczego. Toteż w latach 1976—1979 założono ponad 330 000 hektarów gruntów leśnych i 65 000 hektarów nieużytków, mając na uwadze poprawę klimatu i wpływ lasów na czystość powietrza.

Wiele jest możliwości zapobiegania degradacji środowiska naturalnego drogą bezinwestycyjną. Przede wszystkim: nie szkodzić mu, chronić i szanować to, co się jeszcze zachowało. I nie dopuścić do zachwiania równowagi ekologicznej. W ostatecznym rachunku bardziej się opłaca stosować profilaktykę, niż odtwarzać zniszczoną naturę.

ZOFIA DOHNKE

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Mieć zaufanie

Sprawdzać, kontrolować, deglątać — czy raczej zawierzać i okazywać zaufanie? — pytanie to stanowiły przewodni motyw, tematu, opublikowanego w „Głosie” tydzień temu w cyklu „Ciepły sąd”. Fragmenty niektórych wypowiedzi czytelników zamieszczamy poniżej, wszystkim zaś autorom listów dziękujemy za udział w dyskusji.

Mam 56 lat i kilka razy zmieniałem pracę, ale nie dlatego, że źle pracowałem, przeciwnie, z mojej pracy wywodziłem się wzorowo. Kiedy jednak prosiłem dyrektorów o zadokumentowanie tej wzorowości, okazywało się, że nie mieli do mnie zaufania, a to dlatego, iż byłem „czynnikiem społecznym”, ale nie na ich korzyść. Obecnie pracuję w spółdzielczości i tu od czuwam zaufanie przełożonych, jestem więc zadowolony. Zaufanie ma duże znaczenie, brak bowiem podejścia do ludzi u dyrektorów przedsiębiorstw powoduje fluktuację kadr. (1429)

JAN SLIWINSKI
Poznań

Kontroler tramwajowy spełnia swój obowiązek służbowy, domagając się posiadania biletu przez pasażera. Obywatelka, która chłopcu chciała dać bilet do skasowania, nie powinna tego czytać i zaczepiać kontrolera. Nie miała racji. Takie jest moje zdanie. (1436)

STANISŁAW NYCIAR
Poznań

Gdyby stosować powszechnie zaufanie, nie byłoby potrzebne kontrole w środkach komunikacji, spisy inwentarza, jakościowe odbiory towaru, urzędy celne. Stosowałoby to wiele strat, bo kto by wtedy przestrzegał przepisów i przykładł się do pracy? W wielu więc dziedzinach nadzór i kontrola są wręcz koniecznością, a osoby je przeprowadzające muszą być z natury nieufne. Ale też bez zaufania do innych nie można by np. wejść do tramwaju, nie sprawdzając jego stanu technicznego i trzeźwości motorniczego. To samo dotyczy zaufania do personelu służby zdrowia, służby przedszkoli. Tak więc potrzebne jest zarówno zaufanie, jak też nieufność. (1437)

GRAZYNA WÓJKIEWICZ
Trzebnica

Byłem naocznym świadkiem, kiedy w tramwaju kontroler w cywilu zażądał od młodzika, zajmującego miejsce siedzące, okazania biletu. Ten go nie posiadał i nie uszło mu to bezkarnie. Na sprawy te i tym podobne nie możemy więc patrzeć pobłażliwie. (1443)

FRANCISZEK KUBIAK
Poznań

Gdyby nie było kontroli — dzieciaki jeszcze liczniej jeździłyby, nie kasując biletów, tramwajami. Brak nadzoru powoduje że np. w Ogrodzie Botanicznym dzieci biegają po trawnikach, zrywają liście, by je po chwili wyrzucić. Niestety, podobnie postępują niektórzy dorośli. Zbytek zaufania i brak kontroli sprzyja bezkarności. Lepiej mieć zaufanie, ale... kontrolować. (1427)

ZDZISŁAW CYLIK
Poznań

Aby zdobyć zaufanie, należy tak żyć, jak żyć na co dzień i tak postępować, by w kręgu znajomych, w rodzinie, w pracy wyrobić sobie opinię człowieka, na którym można polegać „jak na Złotym”. I nawet w najdrobniejszych sprawach nie wolno za siebie okazywać zaufania. (1413)

MARIA R.
Krotoszyń

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Autorów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-958 Poznań.

Chemiczne przysparzanie dewiz

Przemysł chemiczny należy do tych, które znacząco przyczyniają się do przysparzania dewiz. Ograniczenia dewizowe obowiązujące całą gospodarkę, zmuszają zakłady chemiczne do racjonalniejszego wykorzystywania surowców oraz szukania odpowiedników krajowych wszędzie tam, gdzie jest to możliwe bez pogarszania jakości wyrobów.

Takie działania są w poznańskich zakładach chemicznych jednym z ważniejszych sposobów poprawy efektywności gospodarowania. Przykładem racjonalizacji importu w Poznańskich Zakładach Farmaceutycznych „Pofa” jest opracowanie technologii wytwarzania lignokainy w aerozolu, preparatu znieczulającego miejscowo, zastępującego importowany dotychczas ze Szwecji. Produkcja lignokainy, w której stosuje się głównie surowce krajowe, w pełni pokrywa w tym roku zapotrzebowanie, eliminując import wartości 1,9 mln zł dewizowych. Inne leki, których produkcja pozwala na zaoszczędzenie dewiz, to m. in. dwa krwiotwórcze preparaty „Hemofor” i „Prolongatum” — ich podstawowym składnikiem jest krajowy siarczan żelaza.

W Fabryce Kosmetyków „Polena-Lechia” w Poznaniu znaczne oszczędności przynosi zastępowanie w aerozolach importowanego freonu krajowym dwutlenkiem węgla, który — podnosząc jakość aerozoli, zastępuje zarazem coraz bardziej szkodliwy dla środowiska niebezpieczny gaz freon. Ponadto fabryka, która jest głównym w kraju producentem past do zębów, przygotowuje się do stosowania w nich węglanu wapnia. O wykorzystywaniu rodzajnych surowców myśli się także przy opracowywaniu receptur nowych wyrobów, na przykład wyciągi roślinne zastoso-

wano do pasty „Herbena”, a krzemionkę do pasty „Protozan”.

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu przy produkcji katalizatora wanadowego dla fabryki kwasu siarkowego podstawowym składnikiem jest pięciotlenek wanadu, dotychczas importowany. W fabryce opracowano technologię produkcji katalizatora, w którym połowa węgla do surowca odpadowego z przemysłu petrochemicznego. Ponadto, również w oparciu o surowce odpadowe, podjęto w tym roku produkcję fluorku boru, zastępującego importowany. W najbliższym czasie zakłady będą także wytwarzać fluorowodór, którego import zostanie od przyszłego roku zaniechany.

W przemyśle oponiarskim 80 procent kosztów produkcji stanowią materiały, z których większość kupuje się w krajach zachodnich. Dlatego prace Ośrodka Badań i Rozwoju Przemysłu Oponiarskiego w Poznaniu koncentrują się przede wszystkim na racjonalizacji importu. W tym roku 4000 ton kupowanego z Zachodzie kauczuku zastąpi się kauczukiem izoprenowym (krajowym i rumuńskim). Opracowano również nowe technologie produkcji opon, których zastosowanie pozwoli zmniejszenie zużycia surowców. (gra)

poznamy

ZYGMUNT DERUCKI

należy do najstarszych stażem pracowników Oddziału Towarowo-Spedycyjnego PKS w Turku (Konińskie). Jest tokarzem w wydziale mechanicznym. Wytwarza części zamienne do pojazdów. Ma w tej produkcji duże doświadczenie, dzięki któremu — jak mówi współpracownicy — poradzi sobie z każdym zadaniem.

To zjednuje szacunek załogi, wśród której stawiany jest za wzór sumienności. Także dlatego, że szuka sposobów lepszego wykorzystania maszyn i surowców. Stara się zaradzić nadmiernemu zużyciu metalu, z którego toczy różne części. Przysparza to zakładowi dużych oszczędności. (woj)



Fot. — A. Moś

Andrzej Stanisławski, publicysta „Dziennika Bałtyckiego” w Gdańsku (na przełomie lat 1953/54 pracował w „Głosie Wielkopolskim”) ponad półtora roku (1943—1944) był więźniem hitlerowskiego obozu zagłady na Majdanku koło Lublina. Dzięki temu, że przez cały okres, jako młody chłopak, pełnił tam funkcję obozowego gońca, był świadkiem wielu przestępstw po pełnionych przez esesmańską załogę, sporo zapamiętał faktów i szczegółów dotyczących tej kłopotliwej i okropnej pracy. Opis swych przeżyć zawarł w książce „Pole śmierci”, wydanej w 1969 roku przez Wydawnictwo Lubelskie.

Teraz trafiło na półki księgarskie kolejne dziennikarskie opracowanie pisma A. Stanisławskiego. Jest nim książka pt. „Byłem świadkiem oskarżenia”. Tym razem autor relacjonuje swe kilku nastoletnie zeznania przed Sądem Krajowym w Duesseldorfie (RFN), gdzie od czterech lat toczy się proces przeciwko grupie byłych członków hitlerowskiej załogi Majdanka.

W tej relacji A. Stanisławski opisuje, jak doszło do powołania

go na świadka tego procesu — to siemca, sprawozdaje niemal dzień po dniu wielogodzinne przesłuchania go przez RFN-owski sąd, przytacza podchwytliwe,

KSIAŻKA

Zdemaskowani zbrodniarze

wręcz bezczelne pytania obrońców, w tym także osławionego adwokata Ludwika Bocka. Ale Stanisławski okazuje się świadkiem, który nie pozwala się zbić z tropu, którego uwadze nie uchodzi żaden niuans obrończych kruczków. Wie i pamięta zbyt wiele, by można mu było zarzucić brak precyzji, nieświadomość faktów. Jest w swej postawie demaskator skiej, bezkompromisowy — zawsze uczciwy i dokładny. Dobiera słowa i całe zdania, by w miarę możliwości wykluczyć wszelkie haczyki obrońców, wśród których nie brak i byłych pracowników hitlerowskiego aparatu sprawiedliwości.

Autor relacjonuje swój pobyt

w Duesseldorfie (a także w Hanowerze, gdzie w 1978 roku stał znowu przed sądem RFN jako świadek w procesie przeciwko kapo z Majdanka — Karlowi Galle) niemal beznamytnie. Komentarz jest w tej książce niejako zomakowany, gdyż doskonały podtekst opisów zeznań stanowią fragmenty wcześniej wydanego „Pola śmierci”, książki, którą sąd w Duesseldorfie — przetłumaczony na niemiecki — włączył do akt sprawy.

Publikacja wydana przez MON jest wstrząsająca w swej treści i wymowie. Przypomina bowiem nie tylko wycinek ponurego okresu hitlerowskiej okupacji, ale za razem stała się dokumentem trwałym w RFN pobłażania dla zbrodniarzy faszystowskich. Dowodzą tego podejmowane przez obrońców próby zdjęcia z oskarżonych odpowiedzialności za ich czyny.

EUGENIUSZ COFTA

Andrzej Stanisławski — „Byłem świadkiem oskarżenia”, Wydawnictwo MON 1980, str. 235, 25 zł.

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Od „Rytmów Młodych” poczynając

Różne barwy jarocińskiej kultury

Gdy w pokoju naczelnika Robakowskiego pojawiłem się kilka minut przed umówioną godziną, trwała akurat „sztabówka”.

— „W amfiteatrze — dwa punkty z wędlinami, bar mleczny i cztery stoiska handlowe. Restauracja „Sportowa” ma być czynna bez przerwy do czwartej rano. I żeby nie zabrakło nigdzie napojów chłodzących i lodów. A czy „Kameleon” już odlany?...

— Proszę przygotować stancję w Żerkowie i „dyżurny” autobus. To chyba na dzisiaj wszystko. Dziękuję. Do zobaczenia pojutrze o wpół do ósmej...

— Spotykamy się w tym składzie co drugi, parzysty dzień, w nieparzyste debatujemy nad kształtem artystycznym z przedstawicielami Poznańskiego Towarzystwa Jazzowego — wyjaśnia gospodarz miasta i gminy Jarocin.

Trwają tam przygotowania do XI „Wielkopolskich Rytmów Młodych”, rozpoczynającej się pojutrze imprezy, która w nieco zmienionym kształcie artystycznym — jako ogólnopolski przegląd zespołów „muzyki młodej generacji”, ma szansę stać się wydarzeniem o znaczeniu ponadregionalnym. Zdejają się to zwiastować: wielkie zainteresowanie jarocińskimi prezentacjami zarówno muzyków (zgłosiło się ponad 50 zespołów), miłośników rocka i pokrewnych gatunków muzycznych oraz dziennikarzy jak i zestaw wykonawców (wszystkie czołowe grupy spod znaku „MMG”). Obecność awizują też ekipy radia i telewizji. Wiele wskazuje na to, iż być może „Rytmy Młodych” po nowemu — w formie maratonu-festynu rozrywkowego przysparzać będą wkrótce artystycznej sławy Jarocinowi. Oczywiście, nie na rozwijających się coraz pełniej „Wielkopolskich Rytmach Młodych” kończyć się i zaczyna aktywność kulturalna tego liczącego ponad siedem wieków, 25-tysięcznego i gospodarnego miasta.

Inną galową imprezą są na przykład trwające właśnie (od 25 maja do 8 czerwca) Dni Ziemi Jarocińskiej. W ich kalendarzu pomieszczono przygotowywane właśnie „Rytmy”

Przez owe dwa tygodnie występują rozmaite tujejsze zespoły, odbywają się różne spotkania; kiermasze, wystawy, rozgrywki sportowe, festyny rekreacyjne. W pobliskim Mieście otwarto filię Muzeum Regionalnego, prezentując na początek sale poświęcone sławnym synom tej miejscowości: generałowi Stanisławowi Taczakowi — jednemu z dowódców Powstania Wielkopolskiego oraz artyście malarzowi i rzeźbiarzowi Władysławowi Marcinkowskiemu.

Wszelako nie imprezy, nawet te najbardziej reprezentacyjne, kształtują oblicze działalności kulturalnej w Jarocinie i gminie. Zasada się ona na codziennych poczynaniach domów i ośrodków kultury, klubów wiejskich i zakładowych. Dla Jarocina ważny okazał się w tej mierze rok 1976, kiedy oddano do użytku piękny i nowoczesny („Mister województwa kaliskiego”) Dom Kultury. Tamże znalazł swą siedzibę Jarociński Ośrodek Kultury, przystępując do różnorodnych ciekawych działań, w tym koordynacji poczynaniach kulturalnych w całej gminie. Obecnie każdego tygodnia tylko w zajęciach dziesięciu stałych zespołów i kół zainteresowań (wśród nich — w zespołach: muzycznym i tańca nowoczesnego, w sekcjach — miłośników poezji, fotograficznej, szachowej, klubach — seniora i przyjaźni „Kosmos”) uczestniczy około 250 osób. Ośrodek będąc filią Biura Wystaw Artystycznych oraz Państwowego Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, jest miejscem stałych ekspozycji plastycznych oraz przedstawień. W przestronnej, 300-osobowej sali odbywają się również stałe koncerty — estradowe i „muzyki poważnej”, głównie w wykonaniu Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry z Poznania i Kaliskiej Orkiestry Symfonicznej z solistami. W minionym roku z imprez tych skorzystał niemal co drugi — statystycznie — mieszkaniec miasta.

Drugim ośrodkiem interesujących zdarzeń, miejscem rozwijania różnorodnych zainteresowań jest — działający od ponad ćwierćwiecza — Dom Kultury Kolejarski. Poziomem artystycznym wyróżnia się pro-

wadzony tam zespół tańca nowoczesnego.

Skoro o zespołach... Do najlepszych i najbardziej znanych należy chór im. Kazimierza Barwickiego. Śpiewający rzemieślnicy — zespół istnieje ponad 65 lat — powrócił właśnie z udanego (a nie pierwszego) tournée po Węgrzech. Także publiczność zagraniczna — Francji i NRD — kilkakrotnie oklaskiwała jarociński Zespół Pieśni i Tańca. Do wyróżniających się kunsztem i oryginalnością zaliczyć trzeba też kapelę dudziarzy, dla której „narybek” kształci od trzech lat Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia. Na zajęciach uczęszcza tu 120 uczniów, a jedynie szczupłość lokalowa uniemożliwia przyjęcie większej liczby chętnych dziewcząt i chłopców. Powód do dumy jarocinian stanowi również chór Liceum Ogólnokształcącego. Chlubią się także mieszkańcy Jarocina mieszcącym się w XIX-wiecznym pałacu neogotyckim — Państwowym Ośrodkiem Kształcenia Bibliotekarzy — jednym tego typu studium w Polsce.

Animatorem i organizatorem niejednego nieszlachetnego działania artystycznego jest Towarzystwo Kulturalne Ziemi Jarocińskiej. Gmina Jarocin należy do nielicznych w Wielkopolsce — i pewnie w kraju — które posiadają w każdej wsi placówkę kulturalną; łącznie jest ich 28, a wsi — 21. Nie sposób nie wspomnieć też o sławnych „snutkach gołińskich” — przepięknych ludowych haftach wykonywanych przez kobiety z Goliny, a zdobiących mieszkania i muzea w licznych krajach kilku kontynentów.

Jarocińska obecność w życiu kulturalnym województwa, regionu i kraju staje się, między innymi dzięki „Rytmom Młodych” — coraz bardziej widoczna. Jednym z celów naczelnika Czesława Robakowskiego, z wykształcenia zresztą nie humanisty, lecz inżyniera leśnictwa, jest aby rozwój aktywności kulturalnej mieszkańców i placówek Ziemi Jarocińskiej postępował równie dynamicznie, jak miejscowej gospodarki.

WOJCIECH NENTWIG

Uśmiejesz się Szanowny Czytelniku! Czy wiesz kto wychodzi na „wroga młodzieży”? O-tóż na „wroga młodzieży” wychodzi w naszych uczelniach akademickich ten asystent (lub profesor), który... wymaga, chce czegoś nauczyć, ocenia uczciwie, odsyła do poprawki. Podobno — autentycznie! — w pewnej warszawskiej uczelni student naskarżył w rektoracie na profesora, że stawia dwójke i... wygrał. Podobno inny asystent i w innej uczelni miał niemałe kłopoty z władzami wydziału, ponieważ wymagał... rzetelnej nauki.

Przykłady te czerpię z arcykułu „Zabawa w klasy” pisma Waldemara Łysiaka, zamieszczonego w tygodniku „Kulisy”.

Waldemar Łysiak, doktor, inżynier i architekt, pracownik szkoły wyższej, autor oślawionych książek o Napoleonie, a także publicysta — uczul się w czas zabierania się do dyscypliny i postanowił wstrząsnąć szkolnictwem wyższym. Jego artykuł bez skrupułów odwołuje kulis nauki akademickiej z założeniem: niech ludzie wiedzą o tym, co się dzieje, niech poznają całą prawdę. Z tego artykułu warto zacytować tylko dwa pasusy. „Pierwszy rok studiów — pisze Łysiak — bywa w całej tej zabawie najświeższym, jest on bowiem jeszcze na niektórych uczelniach rokiem selekcyjnym, eliminującym najgłupszych, to jest najgłupszych lub najbardziej leniwych. Za to pozostałe lata są już prawem zabawa, w klasy”, w ciuciubabkę, w chowane go i we wszystkie inne we sole rozrywki, w cyklu od

kilku lat skróconym prawie wszędzie o rok, do czterech lat, co zbliżyło studia charakterem do kursów przyspieszonych”. „Cały — pisze w ostatnim zdaniu Łysiak — finansowany przez państwo cykl edukacyjny, od podstawówki po studia doktoranckie (one tak

Nie zawsze na linii

Kto jest „wrogiem studentów”

że stały się „fabrykami” uprawiającymi w pośpiechu komiczny proceder), nie powinien wstrzykiwać gośpodarce i kulturze narodowej rzesz niedouczonek!”.

Gdyby nie powitane w tekst różne epitety — powiedziałbym, że Łysiak vi-vat.

Redakcja jednak lojalnie dopisuje, że zaprasza do dyskusji nad tymi problemami.

Tygodnik „Kulisy” ma za sięg znaczny, choć nie za duży. Zapewne też artykuł jest dyskutowany. Właśnie doniesiono mi, że w pewnej klasie maturalnej za ten egzemplarz „Kulis” z Łysiakiem płacono nawet po 70 złotych. Jakaż to gratka dla maturzystów! Właśnie na pięć minut przed maturą, na pięć minut przed wyborem kierunku studiów, teraz — w tym piekielnie gorącym okresie, kiedy kwitną kasztany, może się dowiedzieć całej prawdy o

studiach. Do sąsiada wpadło ze szkoły w drzwi z hukiem maturalne dziecko krzyczące od progu: starzy, słuchajcie, na studiach nie trzeba się uczyć, tam wyrabiają plan, tam idzie o przerób!

A jednak Łysiaka trzeba koniecznie przeczytać. Polecam i dorosłym. Studia wyższe, sytuację na studiach i stosunki na studiach opisywało wielu, nie tak jednak jak Łysiak. Nie tak szczerze, chociaż może za szczerze. Nie z taką pa-sją, chociaż może aż jakby w stanie podgorączkowym. Nie z tyloma ozdabiającymi kwiatkami, chociaż teraz wiosna. Jeżeli chociaż połowa racji jest w tym, o czym napisał Łysiak, to powiem, że niepokój mój chciałbym przekazać szerzej. Kto — pytam jak na obywatelski odruch przystało — będzie popychał różne nasze sprawy ku potopowi w XXI wieku? Nieudacznik doktor? On — nie. Już będzie na emeryturze. Ale będzie ten, który dziś... skarży w rektoracie na wymagającego profesora. A może za rok otrzyma dyplom magistra i wjedzie z nim w XXI wiek. W istocie jest to skarga nie na profesora. Ową skarżącą student nie rozumie świata. On ze skargą idzie na XX wiek, na jego cywilizację, na jego postęp. Ten, który skarży powinien wnieść pretensję do losu, że akurat dane mu jest żyć dziś. I tu okazuje się jest największe nieporozumienie. Kto jest „wrogiem młodzieży”? Już poza tekstem Łysiaka czy tam, że ma tylko dwóch wrogów: wiek XX i wiek XXI! Czy tak rzeczywiście?

TOMASZ JERKO

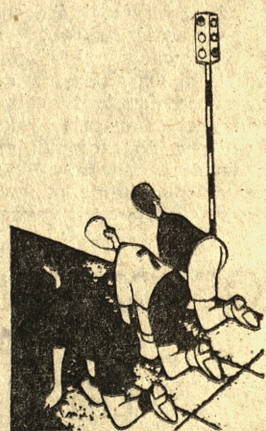
Laureat nagrody UNESCO



Niedawno ogłoszono wyniki w konkursie zorganizowanym z inicjatywy UNESCO na plakat-kalendarz poświęcony Międzynarodowemu Rokowi Ludzi Upośledzonych. Pierwszą nagrodę w tym konkursie zdobył wrocławski artysta — Jacek Cwikła (na zdjęciu). Należy on do pokolenia młodych artystów. Dyplom uzyskał w 1974 roku we wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, specjalizując się w architekturze wnętrz. W rok później zadebiutował jako grafik kilkoma rysunkami w „Szpilkach”. Potem, w ważniejszych imprezach, brał udział m. in. w Biennale Plakatu w Lahli (Finlandia) oraz w Międzynarodowej Wystawie Plakatu zorganizowanej w ubiegłym roku w Londynie i Bagdadzie. Słynie współpracą z „Informatorem kulturalnym” i teatrem „Kalambur”.

CAF — fot. Hawalej

HUMOR I SATYRA



W historii polskiego jachtu zapisana została nowa, wspaniała karta. 12 czerwca 1979 r. opuścił port gdyński s/y „Dar Przemyśla”, który po wielu miesiącach, 20 maja br. powrócił do punktu wyjścia. Ambitne zadanie opłynięcia świata w że gładzie non-stop powiodło się. O przebiegu trwającego 344 dni rejsu wiemy prawie wszystko. Sądzę jednak, że warto dodać do tych informacji garść nowych szczegółów, które otrzymaliśmy od szczecińskich przyłajców kpt. Henryka Jaskuły.

Jak wiemy, początkowy etap podróży przebiegał pomyślnie, pomimo że do wyjścia na Atlantyk warunki atmosferyczne nie były najlepsze. Przejście Bałtyku, cieśnin duńskich, Morza Północnego i kanału La Manche zajęło żeglarzowi więcej czasu niż przewidywał. Towarzyszyły mu w tych rejonach słabe i głównie przeciw-

ne wiatry, żeglował przy złej widoczności i gęstej mgłę. Mimo wszystko ten trwający do 9 lipca ubr. i zakończony wyjściem na Ocean Atlantycki od ciekawej drogi można uznać za sukces. Po raz pierwszy w historii światowego żeglarsstwa, tę uczęszczaną trasę pokonał jacht z samotnym żeglarzem na pokładzie, bez zawiązywania do portów. Wbrew opiniom wielu fachowców, Henryk Jaskuła udowodnił, że jest to możliwe.

„Dar Przemyśla” przeciął równik 12 sierpnia 1979. Wtedy dyżur nadbrał straty czasu, wynikłe z trudności pierwszego okresu żegluga. Jego średni przebieg dobowy wynosił od 96,5 Mm na Atlantyku Północnym do 98 Mm na dalszym odcinku trasy. Gdy w końcu września kpt. Jaskuła przekazywał do kraju swą ostatnią pozycję, jacht zbliżał się do osławionych „ryczących czterdziestek”. Sądzono, że gdy

znajdzie się bliżej Australii dotrą do kraju nowe informacje. Nadzieje te zawiodły.

Brak łączności nie oznaczał jednak, by były powody do niepokoju o naszego samotnika. Taka jest opinia fachowców, którzy pomagali mu w opracowaniu trasy. „Dar Przemyśla” przez wiele miesięcy żeglował przecież w rejonach, gdzie prawdopodobieństwo spotkania statku jest bardzo niskie. Dzisiaj też wiemy, że znajdując się na pokładzie tej jednostki krótkofalówka nie była sprawna. Według teo- retycznych obliczeń, w połowie grudnia ubiegłego roku „Dar” mógł przechodzić koło Nowej Zelandii, zaś do końca stycznia br. żeglował jeszcze przez Pacyfik. Liczono się nawet z tym, że dopiero w drugiej połowie lutego br. przejdzie przez ocean.

W przewidywaniach brano pod uwagę możliwość przedłu-

żenia tego etapu rejsu, gdyż zgodnie z opracowanym przez kpt. Henryka Jaskułę harmonogramem powinien on opłynąć Przylądek Horn już w połowie stycznia. Jednak od samego początku żeglarz narzekał w korespondencji na niesprawność samosteru. Skazany był on w związku z tym na sterowanie ręczne, tracąc godziny przeznaczone na wypoczynek na stałe obserwowanie działania urządzeń jednostki.

Trudna była to wyprawa. Zważywszy, że tylko paru śmiałkom udało się dokonać podobnego wyczynu. Początek historii samotnych rejsów okołoziemskich bez zawiązywania do portów związany jest z jedy-nymi na świecie regatami, ogłoszonymi niegdyś przez lon-

dyński „Sunday Times”. Ufundowana w nich nagroda Golden Globe przeznaczona była dla żeglarza, który pierwszy samotnie opłynie jachtem ziemie w żegludze non-stop. Druga nagroda czekała na tego, który zrobi to w czasie najkrótszym. Należało przy tym ominąć kanały morskie, a tym samym okrążyć Horn i powrócić do portu wyjścia. W 1968 roku wyzwanie podjęło dziesięciu śmiałków. Tylko jeden z nich, Anglik Robin Knox-Johnston powrócił do wyjścia w portu Falmouth, zgodnie z warunkami pokonując trasę na swym jachcie w 311 dni. Żaden z jego konkurentów nie zdołał spełnić warunków gigantycznego wyścigu, choć pięć okołoziemską zamknęło jeszcze dwóch. Fran-

cuz i Anglik, nie wrócili do punktu wyjścia w morze. Do zakończenia rejsu Polaka listę samotników zamykał / Szkot Chay Blyth. W wyścigu o Golden Globe poniósł prawdziwą porażkę, lecz dwa lata później zadziwił świat solowym rejsiem wokół ziemi bez zawiązywania do portów — w kierunku ze wschodu na zachód. Dokonał tego wyczynu w 292 dni.

Kapitan Henryk Jaskuła wykonał rejs, który odkryje nową chwałę polską banderę sportową. Może uczynił to dlatego, że do Polski jako ojczyzny ma szczególny stosunek. Wychował się i lata wczesnej młodości spędził daleko od kraju rodzinnego. Urodzony w podkrakowskiej wsi Radzi-

PEŁNYM GŁOSEM

Pierwsza w Poznaniu szkoła mistrzostwa sportowego

Na szczyty wdzięku i gracji

Truizmem jest już dzisiaj stwierdzenie, że Poznań nie tylko Targami stoi. Coraz częściej mówi się o nim jako o znaczącym ośrodku polskiej kultury, sztuki i szkolnictwa artystycznego. Rozślawiają miasto chóry Stefana Stulgrosza i Jerzego Kurczewskiego.

W sukurs chórzystom podąża Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterskich Dzieci II Wojny Światowej w Poznaniu — prekursora polskiej gimnastyki artystycznej, a także dzisiaj potężna w tej jakże widowiskowej dyscyplinie sportu i sztuki zarazem. W ciągu 18 lat działalności wychowała 24 gimnastyczki II klasy sportowej, 16 zawodniczek I klasy 3 — klasy mistrzowskiej.

W tegorocznej Spartakiadzie Młodzieży w Częstochowie poznanianki zdobyły wszystko, co możliwe. Przywiozły 12 medali, w tym „całe” złoto. Nie zawiodły dyrekcji szkoły, trenerów, wychowawców, a także ponad dwustu osobowego zespołu ćwiczących koleżanek. Przeciwnie, utwierdziły je w słuszności obranej drogi — do szczytów, nigdy się nie kończącej — jak głosi hasło widniejące na frontie ścian w hallu szkoły.

Osiągnięcia mistrzyń i masowość fascynacji gimnastyką artystyczną w Poznaniu znalazły uznanie władz. W porozumieniu z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu Ministerstwo Oświaty i Wychowania podjęło decyzję o przyznaniu placówce statusu Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Jest to pierwsza tego typu szkoła w Poznaniu, a w zakresie gimnastyki artystycznej jedyna w Polsce.

Jak mówi dyrektorka Daniela Wojtasik. „Jedynka” ma dać szansę wyjątkowo uzdolnionym w tej dziedzinie dziewczynkom z terenu całego kraju. Liczba wolnych miejsc jest więc naturalnie ograniczona, a wymagania egzaminacyjne wysokie — m. in. dotyczące poziomu intelektualnego, umysłowego, sprawności ruchowej, dobrego słuchu, poczucia rytmu, nienagannego stanu zdrowia itp. Duży nacisk kładzie się także na warunki zewnętrzne dziewczyn — w tym sporcie przecież nieodzowne. Nie byle jakie powody do radości mają więc drobniutki, filigranowe zgrabnie — które w długiej kolejce czekają na swój pierwszy ważny start.

A warunki nauki? W pracy dydaktyczno-wychowawczej przewiduje się znaczne podniesienie poziomu nauczania dzięki ograniczeniu liczby uczniów w poszczególnych oddziałach (klasy od IV do VIII, a w perspektywie aż do XI — maturalnej) do 15–20 osób. Dla dziewcząt często biorących udział w zawodach (nierzadko kosztem zajęć dydaktycznych) uruchomione zostanie nauczanie indywidualne. Najważniejsza jest jednak systematyczna, trwała nauka kształtująca cechy, bez których na sukcesy sportowe, zwłaszcza w tej dyscyplinie, trudno liczyć. Zasadniczych zmian w systemie pracy szkoleniowo-treningowej nie będzie. Dyrektorka wierzy w dalsze sukcesy wychowawcze, przynajmniej tak długo, jak długo będzie sprawowała nad nimi pieczę znana w kraju trenerka gimnastyczek artystycznych — Wanda Skrzydlewska — rzeczywista twórczyni poznańskiej szkoły wdzięku, finezji ruchu i tańca, szarmizowanego muzycznie i choreograficznie w podziwianych układach z piłką, wstążką, skakanką.

JERZY KRĘGIELCZAK

Głos o zabawkach

Terror dmuchanej żaby

takich zabawek, jak meble czy domki dla lalek w różnych rozmiarach. Nie ma pralek i maszyn do szycia. W zamian kupujemy plastikową bałkę z tarą — urządzenie, którego sens trzeba współczesnemu dziecku długo i zawiśle wyjaśnić.

Tajemnicą producentów, której w logiczny sposób nie da się zgłębić, jest ciągły niedobór zabawek najprostszych. Skakanki np. pojawiają się podobno kilka razy w roku. Brakuje plasteliny, nawet dla uczniów obarczonych obowiązkiem jej posiadania pod groźbą dwójki, klocków drewnianych i ich wyższej formy — klocków zbliżonych do słynnych „Lego”.

Przemysł zabawkarski ma argumenty na swoją obronę. Niedobór materiałów i surowców, niedoinwestowanie, marnotrawstwo, wreszcie brak zrozumienia u władz nadrzędnych. To wszystko prawda, tylko mimo wszystko żaden z tych powodów nie tłumaczy, dlaczego zabawki są konstruowane i produkowane bez uwzględnienia potrzeb i pragnień

małego odbiorcy? Dlaczego są złe jakościowo?

Nie we wszystkich grupach zabawek jest jednakowo źle. Więcej w ostatnim czasie pokazało się w sklepach ciekawych gier i układanek. Są również książeczki z rysunkami do kolorowania i wycinania. Z pomocą zabawkarzom przychodzi Instytut Matki i Dziecka. Opracowuje on wskazówki na temat projektowania zabawek dla dzieci do lat 3, a także bierze udział w ocenie wzorów i ich walorów dydaktyczno-wychowawczych. Instytut dostarczył przemysłowi zabawkarskiemu listę zabawek przeznaczonych dla przedszkolaków.

Miejmy nadzieję, że potężne wysiłki kilku zainteresowanych ogniw już w niedalekiej przyszłości przyniesie konkretne rezultaty, a pluszowy miś i nadmuchiwana żaba stanowiąc będą tylko jedną z wielu propozycji przemysłu zabawkarskiego.

ALDONA ŁUKOMSKA

trzech oceanach

szów, miał 9 lat gdy wraz z matką i młodszym bratem wyjechał do Argentyny. Ojciec jego wcześniej znalazł tam pracę, osiedlił się i postanowił sprowadzić rodzinę. Henryk ukończył tam szkołę, eksternistycznie zdał maturę i podjął studia na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Politechniki w La Plata. W trzecim roku jego studiów skończyła się II wojna światowa. Henryk Jaskuła miał wówczas 23 lata, był pełen siły i energii; czuł, że grujnowany wojną kraj potrzebuje jego młodych rąk. Powiada: „Polska kazała mi wrócić”.

Przygotowanie do rejsu to okres uporczywych starań, poszukiwania przyjaciół i protektorów sprawy, wydeptywanie różnych ścieżek. Jego upór zafrapował powszechny szacunek

i w końcu przyniósł upragniony efekt.

Przemysł entuzjastycznie powitał swego kapitana. Nim wyruszył w rejs, miał za sobą 40 000 przebieganych mil morskich, w tym 24 000 jako „pierwszy po Bogu”. Jako oficer uczestniczył w słynnej wyprawie bydgoskiego jachtu „Eurol” wokół Hornu i prowadził ten jacht z Buenos Aires do Helu w 90-dniowym żałogowym rejsie non-stop. Ma za sobą wiele innych ambitnych wypraw. Jego żeglarskie doświadczenie i rzetelne przygotowanie do zakończonej, samotnej wyprawy były najrealniejszą rekompensatą, że wrócił — jak planował — do Gdyni na pokładzie „Daru Przemysła”.

TADEUSZ BARTKOWIAK



Kpt. Henryk Jaskuła na jachcie „Dar Przemysła”, którym jako pierwszy Polak opłynął kulę ziemską bez zawijania do portów.

Fot. — CAF

Do roku 2000

Światu potrzeba miliard miejsc pracy

Do roku dwutysięcznego świat będzie potrzebował miliard nowych miejsc pracy — poinformowała Międzynarodowa Organizacja Pracy. Z tego miliarda stanowisk, niezbędnych do wchłonięcia zwiększającej się siły roboczej, 880 milionów miejsc pracy powinno zostać utworzonych w krajach trzeciego świata.

Wskaźnik wzrostu siły roboczej na świecie ocenia się na 1,8 procenta. Wskaźnik ten dla krajów rozwijających się osiąga jednak aż 2,5 procenta. Aby wchłoniąć bezrobocie, MOP przewiduje konieczność zwiększenia liczby stanowisk pracy o 3,9 procenta rocznie w

krajach rozwijających się i o jeden procent w krajach uprzemysłowionych.

Liczba zdolnej do pracy ludności świata wynosi obecnie 1215 milionów. Dwie trzecie znajduje się w krajach rozwijających się. Z tej ostatniej grupy około 455 milionów ludzi pozostaje bez pracy. Jest to liczba przekraczająca 27-krotnie ilość bezrobotnych w krajach rozwiniętych — podkreśla MOP.

Powiększenie liczby miejsc pracy w krajach rozwijających się według tempa zalecanego przez MOP, tj. o 3,9 procenta rocznie, oznacza stworzenie w 1980 roku 26 milionów stanowisk. Liczba ta ma regularnie,

rocznie wzrastać i w roku 2000 powinna osiągnąć wielkość 52,4 miliona. Biorąc pod uwagę, iż na stworzenie jednego nowego miejsca pracy trzeba wydać 6250 dolarów, organizacja szacuje, że ta decydująca ofensywa wymierzona przeciwko bezrobociu i nielegalnemu zatrudnianiu, wymaga inwestycji rzędu 163 miliardów dolarów w roku 1980, 231 miliardów w roku 1990 i 328 miliardów pod koniec stulecia.

Cena, jaka trzeba zapłacić za rozwiązanie problemu socjalnych krajów ubogich jest znaczna, będzie jednak jeszcze większa jeśli wstrzymamy się z działaniem — zaznaczono w konkluzji. (PAP)

„Hrabia Ory” G. Rossiniego

Premiera w poznańskim Teatrze Wielkim

Piąta w kończącym się po woli sezonie artystycznym w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu premiera będzie utwór Gioacchino Rossiniego „Hrabia Ory”. Ten „wesoły monodramat w dwóch aktach” (jak nazwał dzieło sam kompozytor), którego akcja toczy się we Włoszech w XII stuleciu, doczekał się światowej prapremiery w 1828 roku w Paryżu. Pierwsze, zarazem jedyne do tej pory wystawienie „Hrabiego Ory” w Polsce odbyło się dwa lata później. Inscenizacja poznańska będzie za tem drugą na polskiej scenie

operowej. Realizatorami jej są Mieczysław Dondajewski (kierownictwo muzyczne), Sławomir Żerdzicki (reżyseria) i Andrzej Sadowski (scenografia). Główne role powierzono: Edwinowi Borkowskiemu i Adamowi Wiśniewskiemu, oraz Antoninie Kowtunow i Krystynie Pakulskiej.

Premierowe przedstawienie odbędzie się w najbliższą niedzielę — 8 czerwca, a kolejne: 13 oraz 24 br. To ostatnie zamknie bieżący sezon w poznańskim Teatrze Wielkim.

(wig)

Wielka Brytania

Strajk muzyków BBC

Od niedzieli trwa w Wielkiej Brytanii niecodzienny strajk. Zrzeszeni w jednym związku muzycy grający w najróżniejszych orkiestrach i zespołach muzycznych brytyjskiej sieci radiowo-telewizyjnej BBC zgodnie odmówili występowania w programach na znak protestu przeciwko planowanemu zwolnieniu 170 muzyków z 5 orkiestr. Dyrekcja BBC redukuje tę uważała za konieczną z powodów ekonomicznych, jako pierwszy krok w planowanych oszczędnościach rzędu 130 mln funtów (299 mln dol.). Początkowo traktowano sprawę strajku jako rodzaj niegroźnego przetargu, lecz cała sprawa wzięła poważny obrót, kiedy podczas emitowanej na żywo w nocy z soboty na niedzielę popularnej audycji rozrywkowej zespół „Kenny Ball's Jazz Group” nagle o godz. 24, a więc w terminie, rozpoczęcia zapowiedzianego strajku, przestał kontynuować swą grę. W ślad za nim poszło 41 000 muzyków zrzeszonych w związku BBC. (PAP)

Odkrycie systemu irygacyjnego Majów

Amerkańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) poinformowała o wykryciu przy pomocy aparatury kosmicznej całkowicie nieznanego dotychczas systemu irygacyjnego dawnych Majów na pograniczu Gwatemali i Belsze. Obszary, na których dokonano odkrycia, pokrywa niemal bezustannie gruba warstwa chmur, co uniemożliwia ich rozpoznanie przy pomocy zdjęć lotniczych. By przeniknąć chmury użyto identycznego radaru, jaki był zainstalowany na pokładzie sondy kosmicznej, która badała topografię Wenus.

Odkrycie wspomnianego rolniczego systemu irygacyjnego daje odpowiedź na nurtujące dotąd fachowców pytanie: w jaki sposób Majowie zapewniali sobie wystarczającą ilość pożywienia. Kanaly są wydrążone na planie kratałowicy, a rozciągają się na powierzchni wielu tysięcy kilometrów kwadratowych porośniętych obecnie dżunglą. (PAP)

Groźny pożar

w magazynach WPHW w Opolu

2 br. w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w magazynach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Opolu. Pastwą ognia padły różnego rodzaju artykuły papiernicze, sportowe i szkolne oraz dwa pomieszczenia biurowe. Według wstępnych szacunków straty wyniosły około 40 mln zł. Dzięki ofiarności 32 jednostek straży pożarnej uczestniczących w gaszeniu pożaru, udało się uratować przed zniszczeniem towary wartości około 70 mln zł. Przyczyną powstania pożaru bada komisja. PAP

Brazylia

Alkoholowy program motoryzacji

Po drogach Brazylii krąży już obecnie 15 000 samochodów zasilanych mieszanką benzyny i alkoholu, zaś plany produkcyjne przewidują wypuszczenie w tym roku na rynek 200 000 samochodów z silnikami przystosowanymi do spalania tej mieszanki.

Wiele przyczyn zadecydowało jednak o tym, iż rządowy program oparcia motoryzacji brazylijskiej o alkohol doczeka się realizacji w roku 1988, a więc o trzy lata później niż pierwotnie zakładano. Wobec niedostatecznego wciąż jeszcze zainteresowania rynku alkoholem napędowym państwowy koncern naftowy „Petrobras” rozpoczął ostatnio jego eksport, inkasując po 60 dolarów za baryłkę, czyli prawie dwukrotnie tyle, ile kosztuje ropa naftowa, podczas gdy na rynku wewnętrznym proporcje cen alkoholu i benzyny są odwrotne.

Ze względu na coraz bardziej powszechny zwyczaj używania alkoholu napędowe-

go raczej do celów konsumpcyjnych rząd brazylijski polecił skazić alkohol 3 procentami benzyny, co nadaje mu własności trujące. Sprzedawana w tym kraju benzyna zawiera średnio 20 procent alkoholu. Wyższy procent, zdaniem specjalistów, powoduje korozję elementów silnika.

Celem rządu jest pokrycie w 1988 roku alkoholem 20 procent ogólnego zapotrzebowania na paliwa sięgającego 1,2 mln baryłek ropy dziennie. Pozwoli to na obniżenie wydatków Brazylii na import ropy. W tym roku import ten będzie kosztował 10 miliardów. Każdy zaoszczędzony procent ogólnej wielkości zużycia ropy liczy się w dziesiątkach milionów dolarów. Rząd brazylijski zapewnia, iż nie będzie podwyżek cen alkoholu napędowego i nakładania fabryki samochodów do wypuszczania pojazdów „alkoholowych” po cenach nie przewyższających ceny samochodów napędzanych tradycyjnie benzyną. (PAP)

157 000 dolarów za Rolls-Royce'a

Brytyjski kolekcjoner i właściciel firmy samochodowej z Cheshire Peter Harper, zapłacił podczas aukcji starych samochodów firm Rolls-Royce, zorganizowanej w Locarno w Szwajcarii przez słynnego dom aukcyjny „Christie's”, cenę 260 000 franków (157 000 dola-

rów) za limuzynę „Rolls-Royce Silver Ghost” z roku 1910. Jest to europejski rekord ceny zapłaconej za samochód i prawdopodobnie rekordowa suma zapłacona kiedykolwiek za starego Rolls-Royce'a. (PAP)

sport-sport-sport

Sukces pingpongowego turnieju „Głosu”

Talenty są – warto je wyszukiwać

W tym roku w Poznaniu sym-patycy tenisa stołowego mogli podziwiać grę najlepszych tenisistów RFN i Polski (Andrzeja Grubby, Leszka Kucharskiego i Jolanty Szatko) w meczu superligi europejskiej, decydującym o utrzymaniu się Polaków w gronie najlepszych. Niestety, Polacy przegrali, ale po bardzo zaciętym, emocjonującym, widowiskowym i stojącym na wysokim poziomie meczu. Jak się później okazało drużyna RFN wywalczyła wicemistrzostwo Europy. Na tych samych mistrzostwach, polski debel dziewcząt J. Szatko – M. Urbanowska, zdobył brązowy medal.

W sierpniu w poznańskiej Arenie odbędzie się kolejna znacząca impreza – mistrzostwa Europy juniorów, a w październiku rozegrany zostanie mecz I ligi europejskiej Polska – Włochy. Zainteresowanie tymi imprezami jest ogromne.

Korzystając z zainteresowania tą dyscypliną sportu redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wraz z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki, Wydziałem Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego oraz Okręgowym Związkiem Tenisa Stołowego zorganizowała masowy turniej uczniów poznańskich szkół podstawowych „Szukamy pingpongowych talentów”. Celem było wyłonienie najmłodszej młodzieży i skierowanie jej na treningi do najlepszych poznańskich sekcji. Rozgrywki prowadzone były w dwóch grupach wiekowych – pierwszej dzieci urodzonych w 1968 roku i młodszych oraz w drugiej – dzieci urodzonych w 1966 i 1967 roku. Turniej rozgrywany był w trzech etapach – mistrzostw szkół, potem dziel-

Dzieci z uwagą słuchały rad udzielanych przez Andrzeja Grubbę przed finałem meczu.

Fot. T. Lelonek



nica. W miniony poniedziałek finału miejskiego.

Pierwsze mistrzostwa rozegrano na Wildzie w Szkole Podstawowej nr 39. Natomiast najwięcej dzieci (126) uczestniczyło w mistrzostwach SP nr 37 na Starym Mieście. Organizatorem tych zawodów był nauczyciel wychowania fizycznego – Piotr Sroczynski. Dodać należy, że również ze Starego Miasta największe szkół startowało w rozgrywkach dzielnicowych.

Najliczniejsza była grupa chłopców starszych. Gorzej na tomiaś było z dziewczętami. Po obliczeniach okazało się, że w pierwszej tego rodzaju imprezie w Poznaniu brało udział ponad 1 000 dzieci. Działacze Polskiego Związku Tenisa Stołowego, a także najlepszy polski tenisista – Andrzej Grubba, który również był obecny na imprezie finałowej – twierdził, że w kraju turnieju na tak dużą skalę jak ten, nie pamiętają.

Dla najlepszych uczestników tej masowej imprezy przygotowano wiele atrakcyjnych nagród – głównie w postaci sprzętu sportowego. Wszyscy, którzy wywalczyli czołowe miejsca w rozgrywkach, dzielnicowych

otrzymali pamiątkowe, bardzo ładne medale. Wręczano je również najlepszym w finale miejskim. Ponadto zwycięzcom wręczono 12 rakietek, 8 kompletów piłeczek i siatki. Zakupiono trzy stoły pingpongowe. Pierwszy, za największą pomoc przy organizowaniu tego turnieju, otrzymał Klub Sportowy „Stomil”, drugi Szkoła Podstawowa nr 37 i trzeci Szkoła Podstawowa nr 43, z której najwięcej zawodników grało w rozgrywkach dzielnicowych i finale miejskim. Głównym fundatorem nagród był Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego.

Podczas zawodów wszyscy, a w szczególności dzieci podkreślili, że chętnie grałby w szkołach, ale w wielu po prostu nie ma sprzętu. Organizatorzy postanowili, że w następnych latach kontynuowana będzie ta impreza. Pierwszy turniej „Szukamy pingpongowych talentów” był swego rodzaju pouczającą lekcją. Już teraz na przykład jest pewne, że zawody te odbędą się we wcześniejszym terminie.

ADAM HENKE

Turniej w Paryżu

W. Fibak przegrał z V. Gerulajtisem

Nie powiodło się Wojciechowi Fibakowi w ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego rozgrywanego na paryskich kortach Roland Garros. Polak po zaciętej walce przegrał z Vitasem Gerulajtisem 6:3, 5:7, 6:4, 3:6, 6:3. (PAP)

Dzisiaj 28 kolejka ligi

Lech gra w Zabrzu

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej dobiegają końca – pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań. Mistrza Polski już znamy. Po raz pierwszy w swej historii (w 25-lecie istnienia sekcji) tytuł ten wywalczyli Szombierki. Natomiast Polonia, druga drużyna z Bytomia już została zdegradowana do II ligi. Nie znamy jeszcze tylko dwóch drużyn, które walczyć będą w rozgrywkach o Puchar UEFA i drugiego zespołu, który będzie musiał również opuścić ekstraklasę.

Dzisiaj w Zabrzu piłkarze Lecha zmierzą się z Górnikami, z którym jesienią na własnym boisku przegrali 0:1. Dla zabrzezan będzie to ważny mecz, gdyż mają jeszcze spore szanse na wywalczenie miejsca w pierwszej trójce i grę w Pucharze UEFA. (ahe)

Z. Kaliński sekretarzem generalnym PZPN

Nowym sekretarzem generalnym Polskiego Związku Piłki Nożnej został znany działacz sportowy Zbigniew Kaliński. Objął on tę funkcję z dniem 2 czerwca br. (PAP)

Piłkarze Walii wygrali z Islandią

W Reykjaviku odbył się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata 1982 r., w którym Islandia przegrała z Walią 0:4 (0:1). Było to pierwsze spotkanie rozegrane w eliminacyjnej grupie III strefy europejskiej. (PAP)

Polscy laskarze jadą do Włoch

6 bm. w miejscowości Loiano koło Bolonii rozpocznie się 3-dniowy międzynarodowy turniej w hokeju na trawie z udziałem Francji, Jugosławii, Polski i Włoch. 16 zawodników z Polski udaje się 5 czerwca wraz z osobami towarzyszącymi do Italii. 11 wśród nich to gracze z klubów poznańskich (5 z Poczłowa, 4 z Lecha i 2 z Warty). Do startu w turnieju w Loiano kadra przygotowująca się od przeszło tygodnia w ośrodku COS-u w Wąlczu. W minioną niedzielę reprezentacje A i B rozegrały w Choszczynie (woj. gorzowski), propagandowy mecz z okazji utworzenia tam w początkach maja sekcji hokeja na trawie.

przy tamtejszym MZKS Grunwald. Wygrał zespół A 7:3 (5:2) zdobywając bramki ze strzałów: Merlingera 3, Rachwałskiego 2 oraz Mielniczaka i Wł. Stanisławskiego. Gole dla drużyny B uzyskali: Horwat 2 i Jóskowiak. Spotkanie, było doskonale przygotowane przez gospodarzy z twórcą sekcji, byłym zawodnikiem Polonii Środa – Romualdem Czosnowskim na czele.

Start we Włoszech stanowi dla reprezentacji Polski kolejny etap przygotowań olimpijskich. Mamy nadzieję, że potwierdzi ona w Loiano dobrą formę sprzed miesiąca w Kilonii. (ad)

Udane starty motocyklistów

W Cieluchowie odbyła się III eliminacja motocrossowych mistrzostw strefy północno-zachodniej. Startowały w niej następujące drużyny: KM Szczecin, Unia Poznań, KM Cieluchów, Victoria Września i LOK Świecie. Motocrossowcy Unii najkorzystniej zaprezentowali się w klasie 250 cm. Waldemar Iracki wywalczył w niej drugie miejsce, a Krzysztof Bartkowiak był trzeci. Karol Gańczak w tej samej klasie sklasyfikowany został na piątą, a Janusz Sioch na siódma pozycję.

Pozostali poznańscy wywalczyli następujące miejsca: w klasie 50 cm – Sławomir Pawłowski 5, Wojciech Kosiński 7; w klasie 125 cm – Dariusz Kudaszak 4,

Krzysztof Łuczak 9; w kategorii 500 cm – Krzysztof Marchewka 5, Paweł Kowalski 6 oraz Karol Gańczak 7. Zespołowo wygrał KM Szczecin przed Unią Poznań, KM Cieluchów, Victorią Września i LOK Świecie. Motocykliści Unii startowali także w międzynarodowych wyścigach na trawie na torze Bergering w Teterow (NRD). W biegu parami reprezentacji miast parą poznańsko-leszczyńska Sobczak – Piwosz (Unia Leszno) zajęła drugie miejsce. W biegu finałowym w klasie 250 cm Waldemar Iracki wywalczył czwartą lokatę. Jan Kwiatkowski piątą. Wypada wspomnieć, że wysięgi motocyklowe w Teterow oglądało ponad 60 000 widzów. (kar)

Kreślarskie MŚ zakończone

W Mangalii (Rumunia) zakończyły się mistrzostwa świata w kreślarstwie, w których startowali także reprezentanci Polki. Z naszej drużyny najlepiej spisała się Grażyna Kocan (Zielony Tor Kędzierzyn), która wywalczyła miejsce w finałowej dwudziestce. Przed dwoma laty również walczyła wśród najlepszych ale zajęła wówczas

20 lokatę. Tym razem poprawiła się i zajęła 16 miejsce. Wśród mężczyzn na 31 pozycji uplasował się L. Żurczak (Czar na Kula Poznań). A oto najlepsi: kobiety – 1. M. Cati-neau (Rumunia), 2. K. Stefica (Jugosławia), 3. G. Bergholz (RFN); mężczyźni – 1. B. Csanyi (Węgry), 2. J. Tismanaru (Rumunia), 3. L. Jager (Jugosławia). (ahe)

Praca

Przyjme cykliniarza, parkieciarza, tel. 647-95. 34559g

Dozorca z paleniem c.o., może być rencista, dochodzący potrzebny Zgłoszenia 23 Lutego 25 m. 3. 34345g

Kanadyjka poszukuje osoby, która poprowadzi dom dwóm paniom w ekskluzywniej miejscowości pod warszawskiej. Wszelkie wygoły, wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34187g

Murarz lastrykarz, przy uczonych na wyprawki tynkarskie przyjmie, wynagrodzenie dobre. Poznań, Dąbrowskiego 197 tel. 732-96 po godz. 19. 34182g

Zakład mularski przyjmie pracownika. Tel. 77-65-45 po godz. 19. 34161g

Uczniów w zawodzie lakiernika samochodowego przyjmie, Poznań, Inflancka 29, boczna od Majakowskiego. 34096g

Zatrudnię szewca do wyrobu pantofli domowych i kłapek. Tel. 20-28-75. 34089g

Zatrudnię sprzedawców na stragany. Świerczewskiego 112. 34078g

Przyjmie pracowników do pracy w ogrodnictwie mieszkanie zapewnione. Jordanów Poznań, Pokrzywno 20. 34196g

Przyjmie pracownika – gospodarstwo rolne. Kornarzewo, Szkolna 18. 34212g

Pracownika z prawem jazdy na Starą zatrudnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34232g

Biegła krawcowa potrzebuje na szycia. Poznań, ul. Byczyńska 7. 34238g

Kobieta potrzebna – prowadzenie domu. Możliwość zamieszkania. Stanisławski, Karpacz, Kościuszki 4. 34297g

Sprzedaż

Chryzantemy ukorzenione białe na kwiat cięty sprzedam. Luboń 3, ul. M. Bućka 23a Stachowiak. 34332g

Sprzedam nową Praktykę VLC-3 oraz Zenit E. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34349g

Rozsądne gruntułowych pomidorów. Jelonek, Topolowa 2 Suchy Las. 34411g

Komplet mebli ciemny orzech – polysk sprzedam. Poznań, Cześnikowska 24 m. 16, tel. 4940-63 po godz. 16. 34495g

Silnik Leyland 125 KM sprzedam. Poznań ul. Miła 8a. 34124g

Ursus C 40-11 okazjynie sprzedam. Woźniki 9 koło Gniezna 62-260. 34130g

Ukorzenione sadzonki goździków sprzedam. Poznań – Szczepankowo, ul. Rodawska 17. 34396g

CZAS PRACY HANDLU W DNIU 5 VI 1980 i od 7 – 18 VI w okresie MTP i Jarmarku Świętojańskiego

W CZWARTEK, 5 VI 1980 R.

– czynne będą wyznaczone sklepy ze sprzedażą pieczywa i mleka w folii:

Szkolna 8
Lampegio 8
Głogowska 85
Rycerska 35
Limbowa 5

od godz. 7 do 11

– dyżurne sklepy spożywcze

Dąbrowskiego 41a
Powstań Narodowych
Głogowska 27
Dzierżyńskiego 146

od godz. 9 do 14

oraz

nr 1 – Os. Kosmonautów „Meteor”

– stoisko z pieczywem, mlekiem i art. podstawowymi od godz. 8 do 14

– stoisko z wyrobami cukierniczymi i art. monopolowymi od godz. 9 do 15

– punkty sprzedaży detalicznej „Ruchu” (50%) – czynne będą od godz. 7 do 19.

W dniach od 7 czerwca do 18 czerwca 1980 r.

– sklepy spożywcze, winno-cukiernicze, warzywniczo-owocarskie, kwaciarskie i upominkowe zlokalizowane przy ul. Głogowskiej (na odcinku od ulicy Roosevelta do ul. Strusia (Wyspiańskiego) a także sklep spożywczy przy ul. Świerczewskiego 11, Salon „Cepelia” przy ul. Świerczewskiego 3 sklep upominkowy przy ul. Zwierzynieckiej 12 przedłużą działalność do godz. 19

– sklep spożywczy przy ul. Głogowskiej 41a czynny będzie przez całą dobę (również w niedziele dnia 8 i 15 czerwca br.) a sklep spożywczy przy ul. Czerwonej Armii, Ratajczaka – do godz. 24

– kioski „Ruchu” zlokalizowane w hotelach, na Dworcu Głównym, Dworcu Autobusowym i Porcie Lotniczym – czynne będą (w tym również w niedziele 8 i 15 czerwca br.) – całą dobę

– Placówki handlowe i gastronomiczne zlokalizowane przy Starym Rynku i ulicach przyległych czynne będą sklepy spożywcze – od 6–20 sklepy i stoiska przemysłowe – od 12–20 pkt. ruchome małej gastronomii – od 12–22 zakłady i ogródki gastronomiczne – od 12–24

W NIEDZIELE, 8 VI 1980 R. i 15 VI 1980 R.

– czynne będą wyznaczone sklepy ze sprzedażą pieczywa i mleka w folii:

Szkolna 8
Lampegio 8
Głogowska 85
Rycerska 35
Limbowa 5

od godz. 7 do 11

– dyżurne sklepy spożywcze:

Dąbrowskiego 41a
Os. Powstań Narodowych
Głogowska 27
Dzierżyńskiego 146
27 Grudnia 13

od godz. 9 do 14

oraz

– Os. Kosmonautów „Meteor”

– stoisko z pieczywem, mlekiem i art. podstawowymi od godz. 8 do 14

– stoisko z wyrobami cukierniczymi i art. monopolowymi od godz. 9 do 15

– punkty sprzedaży detalicznej „Ruchu” (50%) – czynne będą od godz. 7 do 19. 1966-K1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO



w POZNANIU

OGŁASZAJĄ

ZAPISY KANDYDATÓW

na rok szkolny 1980/81 do klas I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla PRACUJĄCYCH

- CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY (dziewczeta i chłopcy)
- SLUSARZ (chłopcy)
- FREZER (chłopcy)
- TOKARZ (chłopcy)
- MECHANIK SAMOCHODOWY (chłopcy)

Okres nauki:

- w zawodzie cukiernika przemysłowego – 2 lata
- w zawodach mechanicznych – 3 lata

WARUNKI PRZYJĘCIA KANDYDATÓW:

1. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.
2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.
3. Miejsce stałego zamieszkania na terenie miasta Poznania lub jego okolicy – do 20 km.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH I SZKOLENIA, Poznań, ul. Wawrzynia 11 w godzinach 7 – 15, telefon 404-81. 1236-K1

pracownicy poszukiwani

POMOC KUCHENNA — przyjmie zaraz
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.

Zgłoszenia — Poznań, ulica Grunwaldzka 19,
pokój 16. 46-B

Praca

Zatrudnię murarza, ul.
Winogrody 89 m. 2. 34667g

Sprzedaz

Sadzonki asparagusa, Po-
znań, Os. Pilewska Sko-
rzewska 18. 34524g

Czarny kawior. Dabrow-
skiego 35/37 m. 20. 34572g

Ciagnik C-4011, 2 przyce-
py wywrotki niskie, prze-
dam. Glinik 6, 66-446
Deszczno woj. gorzow-
skie. 34145g

Obornik kurzy, ul. Nara-
mowicka 264. 34990g

Sypialnie tanio sprzedam.
Tel. 20-37-15. 34971g

Sprzedam rury c.o. 2 i 4
cala, zgniatacz obornika,
lawa 90 m, plewnik do
Vistuli oraz podbieracz
pokosu. Konarzewo, Szkol-
na 18. 34213g

Encyklopedię IV-tomowa
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
34291g.

Rozrzućnik obornika jed-
noosłowy sprzedam. Dzo-
nizy Skubiszynski, Wie-
rzeja gm. Duszniki. 34227g

Kalkulator elektryczny
Prilleg 1214 PMD, prze-
dam tanio. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
34292g.

Sprzedam cebulki super-
frezji preparowane, termi-
cznie, tel. 67-38-52. 34214g

Sprzedam spacerówkę pro-
dukcji NRD, Tel. 522-00. 34649g

280 mtr. tragarzy 14, wap-
no gazowe sprzedam
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 34263g.

Samochody

Okazyjnie sprzedam „Fla-
ta 125p, koniec 1978. Kie-
głowska, Rogowo gmina
Znin, tel. 13. 34991g

Sprzedam Poloneza odbi-
or Polmozyby. Tel.
522-00. 34645g

Citroen GS Club — 1220,
stan bardzo dobry + du-
żo części zamiennych
sprzedam. Głogowska 51
m. 16, Moleda, godziny
16-18. 34319g

Fiata 650S nowego, przy-
czepę campingową 126 m
wa sprzedam, tel. 649-01.
34330g

Warszawę M-20 po remon-
cie sprzedam, tel. 505-80
godz. 8-18. 34340g

Warszawę 204 plnie prze-
dam. Kasprzaka 4 m. 5
godz. 19-20. 34363g

Poloneza odbior Polmo-
zyby, sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 34155g.

Polonez biały, rocznik
1978, 16500 km sprzedam
Grudziądz tel. 238-25. 34132g

Kupię szkielet nadwozia
Syreny 104, 105. Tel. 544-53.
34160g

Fiata 126p rocznik 1975
sprzedam, Kolskiego 31.
34388g

Sprzedam okazjnie For-
da Capri 2000 GT, rocznik
1973 oraz Forda Taunusa
rocznik 1967 (silniki po ka-
pitalnym remoncie). Infor-
macje tel. 67-94-55. 34133g

Warszawę górnazaworowa
biotniki plastikowe prze-
dam. Kazimierz Kroma.
Jastrzębniki 21a, 64-330
Opalenica. 34129g

Volkswagena Combi po re-
moncie sprzedam. Kra-
marska 24 m. 2. 34091g

Fiata 125p, 1300, rocznik
1974 sprzedam. Tel.
32-27-14. 34070g

Sprzedam Trabantę 601,
rocznik 1972. Tel. 79-16-10,
po godz. 15. 34194g

Zuka sprzedam, tel. 436-05.
34224g

Fiata 125p Combi odbior
Polmozyby Płońsk zamie-
nie na Fiata 126p. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 34241g.

Sprzedam Syrenę, Konia,
22 Lipca 29 m. 72. 34276g

lokalo

Poszukuję lokalu na pra-
cownie krawiecką. Wiado-
mość Stanisławska Rataj
czaka 1 m. 6, od godz. 18.
34093g

Zamienię dwa pokoje
własnościowe z przynależ-
nościami w starym bud-
ownictwie, na samodziel-
ne 3 pokoje z przynależ-
nościami do II piętra.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19, dla 34480g.

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Lokatorsko - Własnościowa

H. Cegielski

w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 160 A

PRYJMIE UCZNIÓW

w celu praktycznej nauki zawodu

w następujących specjalnościach:

- MURARZ
 - DEKARZ - BLACHARZ
 - ZDUN
 - MONTER WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI SANITARNYCH
 - OGRODNIK TERENÓW ZIELONYCH
(również dziewczęta)
- Nauka trwa — 2 lata.

ZGŁOSZENIA PRYJMUJE:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH — pokój nr 1,
telefon 33-34-11, wewn. 10. 1982-K1

Duży pokój, kuchnia, sro-
dziściu, i piętrowe zamienie
na Puszczykowie, Pu-
szczykowie, Winogrody.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19, dla 34327g.

Obcokrajowiec wynajmie
na dwa lata samodzielne
mieszkanie w bloku, z te-
lefonem. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
34298g.

Sprzedam M-4 własności-
wie Winogrody. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 34290g.

M-3 własnościowe kom-
fort i ptr. Norwida prze-
dam. Tel. 596-77, po godz.
19. 34488g

Sprzedam mieszkanie 50
m² własnościowe. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 34140g.

Wrocław: M-4 własności-
we zamienie na równo-
rzędne, większe ewentu-
alnie na domek jednorod-
ziny za dopłatą w Po-
znaniu lub okolicy. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 34140g.

Kupię mieszkanie włas-
nościowe M-3. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
34094g.

Młode małżeństwo wynaj-
mie małe mieszkanie z
wygodami. Tel. 67-11-83.
34092g

Małżeństwo poszukuje
mieszkania na okres 2 lat
jedno lub dwupokojowe-
go. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 34244g.

Pracująca panna poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
34258g.

M-3 lub M-2 własności-
we kupię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
34284g.

Działkę rekreacyjną z ład-
nym domkiem kupię. Of-
erty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 34200g.

Nieruchomości

Sprzedam dom z balkon-
em oraz 0,5 ha ogrodu,
zabudowaniami gospodar-
czymi, 2 pokoje z kuch-
nią wolną, w mieście, Ru-
geniusz Hoffmann 64-800
Chodzież, pl. Komuny Pa-
ryskiej 5. 34325g

Gnieźno: Pół domu bliź-
niaczego, stan surowy
sprzedam. Wiadomości: ul.
Młostana 13 m. 10, tel.
24-72 godz. 17-18. 34333g

Sprzedam dom z hodowlą
drobiu na peryferiach Po-
znania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
34481g.

Kupię pół domu bliźnia-
czego lub segment w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
34163g.

Działkę budowlaną Podol-
any sprzedam. Miodowa
9a Józefiak. 34339g

Kupię działkę budowlaną
powyżej 500 m² w Pozna-
niu lub okolicy. Oferty z
ena „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 34344g.

Sprzedam działkę budowlaną
budynkiem gospodar-
czym do zamieszkania.
Os. Pilewska, ul. Zielona
5. 34400g

Sprzedam willę wolnostojącą
piętrową, komfortową,
peryferie Poznania.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 34162g.

Różne

Mechanika pojazdowa,
specjalność: Łada, Pole-
nez, Fiat — naprawy bła-
żące, konserwacja, Gehrke
Poznań, Grudzięń/Klin.
34122g

Cyklinowanie, Szaj tel.
673-814. 34125g

Komunikaty



KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁKI”
z 1. VI. 1980 r.

Wygrane w I losowaniu
za 3 trafne po zł. 202,
za 2 trafne po zł. 15.

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł. 2970,
za 3 trafne po zł. 83,
za 2 trafne po zł. 8.

Gra „3X10”
z dnia 1 czerwca 1980 r.
za 3 trafne po zł. 2.810,
za 2 trafne po zł. 216,
U W A G A !
Na czerwiec specjal-
ne nagrody:

● telewizor kolorowy,
● pralki automatyczne,
● pralki wirnikowe
wśród posiadaczy kupo-
nów opłaconych po 30,—zł.

Korzystaj z dodatkowej
szansy i Graj w „Kozioł-
ki”.
Kolejne losowanie odbę-
dzie się w Poznaniu przy
ul. Fredry 7 w dniu 8
czerwca 1980 roku o godz.
12. 2005-K1

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu zawiadamiają odbiorców gazu miasta Leszna, że:

- z dniem 9 czerwca br. nastąpi zmiana zapachu gazu ziemnego
 - w dniach od 9—10. 6. br. będzie prowadzone przewożenie gazu ziemnego dla celów sprawdzenia szczelności sieci gazowej oraz wyczerpienia odbiorców na zapach gazu.
- Intensywność zapachu gazu ziemnego będzie bardzo silna i będzie występowała w momencie włączenia odbiorników gazu.
- W związku z powyższym, o nieszczelności instalacji decyduje pojawienie się zapachu gazu ziemnego w pomieszczeniach budynku przy wyłączonych odbiornikach gazowych.
- Przypominamy administratorom i właścicielom nieruchomości o obowiązku kontroli szczelności instalacji gazowej zgodnie z rozporządzeniem Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20 lutego 1975 r. publikowanym w Dz. U. nr 8 z 19 marca 1975 r.
- Kontrolę tę prosimy prowadzić w wyżej po-
danym okresie przewożenia gazu. 2002-K1

† Dnia 1 czerwca 1980 r. zmarł po krótkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
nasz ukochany, troskliwy ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 77, sp.

IGNACY PIOTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godz.
14.00 na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Czempin, ul. Kościelna 7. 34782g

† Dnia 2 czerwca 1980 r. po krótkiej i ciężkiej
chorobie, zmarła opatrzona Sakramentami
św., przeżywszy lat 32

BARBARA MARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz.
15.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążone
matka i siostra

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dąbrowskiego 30C m. 11. 34781g

† Dnia 31 maja 1980 r. przestało bić niespodzie-
wanie ukochane serce naszej najdroższej
mamusi, babuni, siostry, bratowej i cioci, sp.

JANINY PUWAŁOWSKIEJ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz.
9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
córka z synem i rodziną

Ul. Świerczewskiego 124B m. 8. 1352-U3

Dnia 1 czerwca 1980 r. zmarła opatrzona Sa-
kramentami św.,

Ś. + p.

HELENA DABIŃSKA

z domu Śmiechowska

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 4 bm.
o godz. 15.00 w kaplicy cmentarnej w Kości-
anie, po czym pogrzeb.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, syn, synowa, córki, zięć,
wnuczki, szwagierka i rodzina

Kościół, Środa, Zielona Góra. 34786g

† Dnia 2 czerwca 1980 roku zmarł opatrzony
Sakramentami św. przeżywszy lat 79 nasz
drogi mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, sp.

JAN KOMINEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz.
15. w Tarnowie Podgórnym.

W żalu pogrążona
RODZINA

Tarnowo Podgórne. 34191g

mgr fiz. ZBIGNIEW KRÓL

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

Pożegnanie naszego przyjaciela odbędzie się
na cmentarzu junikowskim dnia 4 bm. o godz.
14.30, o czym z głębokim żalem zawiadamiają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa,
współpracownicy i koledzy
Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego
w Poznaniu 1363-K3

W dniu 28. 5. 1980 r. zmarł śmiercią tragiczną
w czasie wykonywania obowiązków służbowych

KRZYSZTOF KAŻMIERZAK

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika
i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają

pracownicy, Samorząd Robotniczy, Dyrekcja
„Energo-Pol” w Poznaniu 1364-K3

Dnia 2 czerwca 1980 roku zmarła nagle prze-
żywszy lat 32

inż. BARBARA MARKIEWICZ

W Zmarłej straciłmy oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6. 6. 1980 r.
na cmentarzu junikowskim o godz. 15.10.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współ-
czucia i głębokiego żalu składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa
oraz współpracownicy
Kombinat Państwowych Gospodarstw
rolnych w Konarzewie. 1369-K3

Dnia 31 maja 1980 r. po krótkich, lecz ciężkich
cierpieniach, odszedł od nas na zawsze, pełen
dobroci, nasz kochany syn, brat, zięć, wujek
i szwagier, przeżywszy lat 50, sp.

JÓZEF POTOCKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godz.
8.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona
rodzina

Ul. Dolna Wilda 28. 34633g

† Dnia 30 maja 1980 r. zakończyła swe pełne
poświęcenie i dobroci, pracowite życie, na-
naszczona Olejami św., w 87 roku życia, nasza
ukochana i nigdy niezapomniana mama, teści-
owa, babcia i prababcia

WŁADYSŁAWA KOPRUCKA

z domu Deresz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony
syn z rodziną 34660g

† Dnia 29 maja 1980 r. zmarł opatrzony Sa-
kramentami św., nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy lat 88

JÓZEF GREK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godz.
13.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
rodzina 34564g

Ul. Rycka 22. 34564g

W dniu 2 czerwca 1980 r. zmarł nagle podczas
pełnienia obowiązków służbowych nasz długo-
letni i zasłużony pracownik

BRONISŁAW PŁOCINIĄK

główny księgowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” Książ Wlkp., odznaczony miedzy innymi Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

W Zmarłym straciłmy cenionego współpracownika, dobrego kolega, wypróbowanego działacza społecznego.

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyra-
zy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 czerwca 1980 r.
o godz. 14.00 w Książu Wlkp.

Rada, Zarząd i pracownicy
Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”
w Książu Wlkp. 1366-K3

Z głębokim smutkiem donosimy, że w dniu
30 maja 1980 r. zmarł nasz b. długoletni zasłu-
żony pracownik i kierownik, oddany całym sercem
Przemysłowi Piwowarskiemu

STEFAN ADAMCZAK

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 czerwca o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy
Zakładów Piwowarskich w Poznaniu 1365-K3

ADAM PACIOREK

długoletni wiceprezes Okręgowej Komisji Arbi-
trażowej w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu górczyńskim.

Koleżanki i Koledzy 34794g

Dnia 2 czerwca 1980 r. zmarł nagle nasz uko-
chany mąż i ojciec

BRONISŁAW PŁOCINIĄK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godz.
14.00 w Książu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córkami i synem

Kielczynek 24, gmina Książ Wlkp. 34783g

Ś. + p.

MIECZYSLAW KOLIŃSKI

najdroższy mąż, ukochany ojciec, zmarł opat

